

Zawszad

O wszystkim

Z OKAZJI wybrania Anwaru Sadata przewodniczącym Arabskiego Związku Socjalistycznego, Komitet Centralny PZPR przesłał na jego ręce depeszę gratulacyjną.

W ATENACH zakomunikowano oficjalnie, że w niedzielną rano prasa grecka opublikuje projekt dekretu w sprawie działalności partii politycznych w Grecji. Jak wiadomo, działalność partii politycznych została zakazana po zamachu wojskowym w kwietniu 1967 r.

PREZYDENT Chile, Salva dor Allende przyjął zaproszenie pani Indiry Gandhi do złożenia wizyty w Indiach w dogodnym dla siebie terminie.

RUMUNSKI minister handlu zagranicznego Cornel Burtica, który przebywał z wizytą w ChRL, opuścił w sobotę Pekin udając się w drogę do kraju.

PREZYDENT Pakistanu, Yahya Khan zakończył oficjalną wizytę w Chińskiej Republice Ludowej i udał się w drogę powrotną do kraju.

NA PLATFORMIE służącej do wiercenia szybów na dnie morskim, w Zatoce Meksykańskiej, w odległości 43 km od brzegu nastąpiła eksplozja. 14 osób zostało rannych. Stan dwóch jest krytyczny. Wydobytą ropę naftową wstrzymano natychmiast.

PODSEKRETARZ stanu w brytyjskim Ministerstwie Marynarki, Peter Kirk, stwierdził, że Morze Północne zalega obecnie około 1.000 wraków, z czego wiadomo jedynie gdzie znajduje się 4.000 zniszczonych jednostek.

PREMIER Singapuru, Lee Kuan Yaw, który przybył w piątek z pięciodniową wizytą do Japonii, został w sobotę przyjęty przez premiera Sato.

Delegacja Sejmu powróciła z CSRS

Na lotnisku Okęcie delegację powitał wicemarszałekowie Zenon Kliszko i Jan Karol Wende. N/z: od lewej: Cz. Wyczech Z. Kliszko i J. K. Wende.

CAF - Urbanek - telefoto

14 bm. powrócili do Warszawy marszałek Sejmu - Czesław Wyczech i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Józef Tejchma oraz pozostali członkowie delegacji Sejmu PRL, która w dniach od 9 do 14 bm. przebywała z wizytą w Czechosłowacji na zaproszenie Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS.

75-lecie ZPW „Fresco” w Zgierzu

I sekretarz KW PZPR na spotkaniu z załogą Uroczysta akademii w Teatrze Nowym Odznaczenia dla zasłużonych

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Jarosława Dąbrowskiego „Fresco” w Zgierzu obchodzi swe 75-lecie. Wczoraj z tej okazji gościnnie przybyli także wiceminister przemysłu lekkiego - W. Kakietek.

200 statków ze słocni szczecińskiej

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zwodowano 14 bm. dwusetny statek. Jednostka otrzymała imię „Władysław Jagiełło”. Jest to 10-tysięcznik przystosowany do przewożenia drabnic, ładunków chłodzonych, płynnych i zboża. Jednostka przeznaczona jest dla Polskich Linii Oceanicznych.

Wspieranie doby!

A



Rokowania Polska - NRF zostały zakończone; 18 listopada nastąpi parafowanie układu. W Syrii dokonano zamachu stanu: Wojsko przejęło władzę w państwie. Wrocław uroczystie obchodził wczoraj 25-lecie nauki polskiej. Do Warszawy powróciła bawiąca w Czechosłowacji delegacja Sejmu PRL. Do Polski przybędzie w poniedziałek min. spraw zagranicznych Jugosławii. 100 tys. ofiar pochłonął cyklon we Wschodnim Pakistanie.

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 15 i 16 listopada 1970 r. Rok XXVI Nr 272 (6935)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rokowania Polska-NRF

zakończono Uzgodniono tekst układu 18 listopada parafowanie

W sobotę, 14 bm. we wczesnych godzinach rannych zakończyły się trwające od 3 listopada rokowania między Polską i NRF w sprawie zawarcia układu o podstawach normalizacji stosunków między obu krajami.

O godzinie 5.30 dyrektor departamentu prasy i informacji MSZ, ambasador Romuald Poleszczuk złożył wobec ponad 120 dziennikarzy krajowych i zagranicznych zebranych w sali Hotelu Europejskiego w Warszawie następujące oświadczenie:

Dwa ostatnie dni były decydujące dla rozmów prowadzonych od 3 listopada b.t. w Warszawie między rządowymi delegacjami PRL i NRF pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych PRL dr Stefana Jędrzejowskiego i ministra spraw zagranicznych NRF Waltera Scheela.

Jak wiadomo, nasze oficjalne rozmowy polityczne z NRF doszły do skutku w rezultacie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Min. spraw zagranicznych Jugosławii Mirko Tepavac przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Jędrzejowskiego przybywa 16 bm. w poniedziałek z oficjalną wizytą do Polski sekretarz stanu do spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii - Mirko Tepavac.



Decyzja Rady Miejskiej Paryża Plac Gwiazdy nazwany został imieniem Charles de Gaulle'a.

Zamach stanu w Syrii

Wojsko przejęło władzę w państwie Dr Atasi w areszcie domowym W Damaszku panuje spokój

W piątek późnym wieczorem agencje zachodnie doniosły, że armia obejmuje kontrolę nad Syrią. Informacje te znalazły potwierdzenie w późniejszych doniesieniach. W sobotę rano stało się jasne, że syryjski minister obrony oraz naczelny dowódca wojsk lotniczych generał Hafez-El-Asad wspierany przez armię objął władzę i sprawuje kontrolę nad całym krajem.

Szeł państwa syryjskiego dr Nur-ed-Din Atasi, sprawujący jednocześnie funkcję sekretarza generalnego Syryjskiej Partii BAAS znajduje się w areszcie domowym. Aresztowani zostali również inni bardziej znani przywódcy cywili: zastępca sekretarza generalnego partii BAAS El-

Dżadid oraz członek kierownictwa partii b. premier oraz naczelny dowódca palestyńskiej organizacji As-Sajka, dr Zua-jen.

Została przerwana łączność telefoniczna z rezydencją Atasi. Wojsko sprawuje kontrolę nad radiem, telewizją i dziennikami w Damaszku. Żołnierze i policja wojskowa strzegą wszystkich budynków rządowych w stolicy Syrii.

Według informacji pochodzącej od jednego z przedstawicieli partii BAAS, zakończony w czwartek Ogólnoarabski Kongres Partii BAAS postanowił usunąć gen. Asada oraz szefa sztabu armii syryjskiej gen. Tlasa z ich stanowisk. Gen. Asad na czele armii u. niemożliwił wprowadzenie w życie tej decyzji i objął władzę.

Zdaniem obserwatorów, u źródła kryzysu syryjskiego między przedstawicielami cywilnego i wojskowego skrzydła rządzącej partii BAAS leży rola, jaką odegrała Syria w ostatnich wydarzeniach w Jordanii.

Komunikacja drogowa i łączność telefoniczną między Libanem a Syrią nie zostały przerwane. AFP pisze w sobotę rano, że życie w Damaszku jest normalne. Jedyną oznaką kryzysu jest obecność wzmocnionych patroli wojskowych na ulicach miasta.

Srebrny jubileusz nauki polskiej WE WROCŁAWIU

Z okazji 25-lecia nauki polskiej we Wrocławiu, 14 bm. odbyły się uroczystości jubileuszowe w Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta, Akademii Medycznej i Wyższej Szkole Rolniczej.

Uroczysta akademii w Uniwersytecie Wrocławskim z udziałem naukowców środowiska wrocławskiego oraz przedstawicieli wyższych uczelni z

całego kraju, a także uniwersytetów i instytutów z Pragi, Brna, Lipska, Wilna i Aarhus (Dania). W uroczystości wzięli udział i sekretarz KW PZPR we Wrocławiu - Władysław Piłatowski, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. Zdzisław Kaczmarek, minister sprawiedliwości - prof. Stanisław Walezak, wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego - Wit Drapich.

Referat o dorobku Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosił prof. Kazimierz Urbanik.

Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników naukowych odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa.

Akademie odbyły się także we wrocławskiej Wyższej Szkole Rolniczej i w Akademii Medycznej.

Min. G. Thorn w Oświęcimiu

Sobota 14 bm. była trzecim dniem pobytu bawiącego w Polsce ministra spraw zagranicznych oraz handlu zagranicznego Luksemburga Gastona Thorna wraz z małżonką. W tym dniu przybył on na teren b. hitlerowskiego obozu za głądy w Oświęcimiu - Brzezince.

G. Thorn złożył wieniec pod tamtejszym pomnikiem.

W Reggio Calabria



doszło w sobotę do zamieszek, kiedy policja usiłowała rozprzeżyć tłum studentów ulicami miasta.

Studenti demonstrowali drugi dzień z rzędu protestując przeciwko ogłoszeniu stolicy okręgu calabrijskiego miasta Catanzaro zamiast Reggio Calabria.

N/z: policjanci chronią się za samochodem podczas zajść ulicznych.

CAF - UPI - telefoto

100 tysięcy śmiertelnych ofiar straszliwego cyklonu we Wschodnim Pakistanie

Z doniesień agencji, jakie napłynęły w sobotę wieczorem wynika, że niszczycielski cyklon o nie spotykanej siły szaleje nad Zatoką Bengalską i wybrzeżem wschodniego Pakistanu. Spowodował on powstanie gigantycznych fal morskich o wysokości ponad 20 metrów, które zalały szereg wysp oraz wybrzeże, powodując śmierć wielkiej liczby ludzi. Istnieją obawy, że liczba ofiar przekroczy 100.000 osób. Straty materialne są olbrzymie, a ich ostateczne rozmiary będą znane dopiero za kilka dni.

Agencja France Presse podaje, że wiatr wiejący z szybkością 250 km na godzinę wyrwał z korzeniami dziesiątki tysięcy drzew i zniszczył całe miasta i osady. To co oszczędziła wichura i ulewne deszcze, zostało zalane przez wodę, która przedostała się na wiele kilometrów w głąb lądu.

Szczególnie wielkie straty są

w regionach Khulna, Barisal, Moachila i Chittagong. Całkowicie zalana została przez morze wyspa Dubla, gdzie około 20.000 pielgrzymów uczestniczyło w piątek w hinduskich obchodach religijnych. Morze pochłonęło także sąsiednią wyspę Hatija, leżącą u ujścia Gangesu, gdzie, według niekompletnych danych, straciło życie 80.000 ludzi. Ponad 10.000 osób zginęło również na wybrzeżu stałego lądu.

MSW zawiadania

W związku z uznaniem rejonu wschodniej Słowacji za całkowiec wolny od zakażenia cholery, Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW zawiadomiła, że z dniem 14 bm. został przywrócony ruch w następujących drogowych przejściach granicznych: Barwinek w woj. rzeszowskim, Lysa Polana, Niedzica, Jurgów, Chochołów i Chyżne w woj. krakowskim.

Rozmowy polityczne między Polską a NRF, zapoczątkowane w lutym br. w Warszawie wkraczały w listopadzie w nowy, ważny etap: rozmowy prowadzonych osobiście przez ministrów spraw zagranicznych PRL i NRF, którzy przewodniczyli delegacjom rządowym obu krajów. Rezultatem tych rozmów jest uzgodnienie układu stwarzającego podstawy do normalizacji stosunków między PRL a NRF.

Za ich platformę wyjściową przyjęto konieczność potwierdzenia przez NRF ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Tylko ta płaszczyzna może bowiem stworzyć realne podstawy do rzeczywistej normalizacji stosunków między PRL i NRF.

Celem normalizacji — jak to ujął minister Walter Scheel w wypowiedzi dla dziennikarzy po powrocie z Oświęcimia — było zamknięcie najczarniejszego rozdziału w historii i otwarcie nowej jej karty, zwrócenie ku przyszłości, która ma doprowadzić do współpracy między obu państwami.

Nielatwie było to rozmowy. Pełna złośliwość wspomnień i spustoszeń przeszłości stonksów polsko-niemieckich musiała wywierać i wywierała piętno na przebiegu rokowań. Każdy też rozumiał, że uregulowanie i załatwienie wielu problemów istniejących między Polską i NRF wymagało cierpliwości, czasu i opanowania do dobrej woli dążenia do zrozumienia obu partnerów. Tylko bowiem przy zachowaniu tych warunków możliwe było rozpoczęcie procesu leczenia ran zadanych przez przeszłość, zaspokajania przepaści wykopanej przez agresywną politykę hitlerowskiej III Rzeszy.

Ostatnia faza rokowań trwała długo, mimo licznych zobowiązań natury politycznej i państwowej obu uczestniczących w nich państwach. Konieczne bowiem było precyzyjne i jednoznaczne sformułowanie wszystkich punktów układu, które nie pozostawiają żadnej furtyki dla dowolnej interpretacji jego litery i ducha. Takie było stanowisko obu partnerów w rokowaniach.

Normalizacja stosunków Polska — NRF, która zapoczątkowała przygotowanie do parafowania układu, ma wielkie znaczenie nie tylko dla zainteresowanych krajów, ale także dla narodów Europy, pragnących umocnienia bezpieczeństwa i trwałego pokoju na tym spustoszonej przez tyłe wojen kontynencie.

Komunikat o rozmowach w sprawie koordynacji planów gospodarczych między Polską i Czechosłowacją na lata 1971-1975

W dniach 13-14 listopada 1970 r. odbyły się końcowe rozmowy w sprawie koordynacji planów gospodarczych PRL i CSRS na lata 1971-1975. Polskiej delegacji przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stanisław Majewski, a delegacji czechosłowackiej — zastępca przewodniczącego rządu, minister planowania Vaclav Hula.

Obie strony zgodnie stwierdziły, że dotychczasowy rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych oraz wyniki osiągnięte przy koordynacji planów stworzyły korzystne warunki dla dalszego pogłębienia współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej oraz rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej korzystnej dla obu stron.

Oba kraje będą nadal w przyszłej pięcioletniej perspektywie racjonalny podział pracy dla zwiększenia efektywności produkcji i stworzenia wzajemnych trwałych powiązań produkcyjnych. W tym celu będą rozwijać naukowe, postępowe formy współpracy w produkcji, zwłaszcza specjalizację i kooperację w przemyśle przetwórczym, przede wszystkim w przemyśle maszynowym oraz skoncentrowaną współpracę w dziedzinie nauki i techniki na rozwijaniu problemów podnoszenia poziomu naukowo-technicznego w dziedzinach decydujących o poziomie technicznym całej gospodarki narodowej.

Wzajemne dostawy towarowe ustalone w czasie koordynacji planów na cały okres przyszłej pięcioletki wynoszą według wstępnego wspólnego szacunku obu stron ponad 2,8 miliarda rubli. W porównaniu z wielkością wymiany towarowej ustalonej w wieloletniej umowie handlowej na lata 1966-1970, uzgodnione dostawy na lata 1971-1975 oznaczają wzrost o około 60 proc. Głównym dynamicznym czynnikiem wymiany towarowej będą wzajemne dostawy maszyn i urządzeń, które zwiększą się o ponad 70 proc. zgodnie z warunkami ekonomicznymi i naturalnymi, zwiększą się również wzajemne dostawy surowców, materiałów do produkcji i innych towarów.

Wyniki koordynacji planów będą podstawą do zawarcia wieloletniej umowy handlowej na przyszłą pięcioletkę.

Perspektywy walki z rakiem płuc

„Dł” rozmawia z wiceprezydentem Międzynarodowej Unii Przeciwrakowej — prof. dr H. Kołodziejską

XII Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Onkologicznego zakończył wczoraj w Łodzi swoje obrady. O ocenę poprosiliśmy wiceprezenta Międzynarodowej Unii Przeciwrakowej i zarazem przewodniczącą ZG PTO — prof. dr Hannę Kołodziejską.

Tematem zjazdu był problem raka płuc, jak pani ocenia wagę tego problemu?

— Jest to jedna z najgroźniejszych chorób nowotworowych, trudna do odpowiednio wczesnego wykrycia i w związku z tym trudna do leczenia. Sprawa jest poważna także dlatego, że rokrocznie notujemy coraz więcej przypadków raka płuc, mniej więcej 7 tys. nowych zachorowań rocznie.

— Jak w związku z tym przedstawia się dorobek polskiej onkologii?

— Model polski, o ile można użyć takiego określenia, jest chyba jednym z najnowocześniejszych. Całkowite zespolecie leczenia poradnianego z klinicznym. Na przeszkodzie jednak stoją nam poważne braki materialne, szczególnie w dziedzinie radioterapii. Wystarczy jeśli powiem, że nasi poludniowosześciami dysponują ponad 20 „bombami” kobaltowymi, a my tylko sześcioma. Zbyt mało mamy jeszcze również łóżek w szpitalach i oddziałach onkologicznych.

— A z kolei kwestia kadry specjalistycznej?

— Również nie mamy jeszcze zbyt wielu specjalistów, ale sytuacja ulega zmianie. W niektórych akademiach wprowadzono na onkologię do systemu szkolenia przeddyplomowego lekarzy, m. in. i w Łodzi poprzez Ośrodek Onkologiczny.

— Wracając do samego raka płuc, co nowego wniosł tutaj obecny zjazd?

— Miał on w pierwszym rzędzie za zadanie szeroko wymiana informacji w dziedzinie metod leczenia i opracowań naukowych. Jedno zostało sprecyzowane ostatecznie — jeśli chodzi o raka płuc, najważniejsze znaczenie ma wczesne jego wykrywanie. Zaznaczyć muszę, że obserwuje się ściśle związek występowania raka z nałogiem palenia. Jeśli chodzi o leczenie, ustalono, że gdy podjęte zostanie odpowiednio wcześniej, najlepsze perspektywy stwarza zabieg chirurgiczny. W 20 do 30 proc. przypadków zgłoszonych do leczenia osiąga się wydłużenie życia pacjenta przynajmniej o 5 lat, natomiast gdy przypadek nie nadaje się do leczenia operacyjnego i siłą rzeczy stosuje się napromieniowanie, średnia przeżywalność jest zdecydowanie mniejsza, a najmniej-

Rokowania Polska-NRF zakończone

(Dokończenie ze str. 1)

inicjatywy wysuniętej przez sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka dnia 17 maja 1968 r.

W dniu dzisiejszym rokowania zakończono pomyślnie i został ostatecznie uzgodniony tekst układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF.

W toku rokowań omówiono również szereg konkretnych problemów związanych z procesem normalizacji wzajemnych stosunków po wejściu w życie układu.

Po przeprowadzeniu jeszcze pewnych prac natury technicznej, tekst układu będzie gotowy do parafowania. Minister Walter Scheel powróci do Warszawy w środę, 18 listopada i wówczas nastąpi parafowanie układu.

Ostatnie posiedzenie obu delegacji pod przewodnictwem ministra Jędrzychowskiego i ministra Scheela rozpoczęło się o godzinie 22.30 i trwało do godziny 4.53.

Rozmowy były intensywne i trudne, ale ich pomyślny rezultat potwierdził wolę i dążność obu stron do pozytywnego zakończenia decydującej fazy rokowań i tym samym przygotowania podstawy dla otwarcia nowego etapu we wzajemnych stosunkach między obu krajami.

Obaj ministrowie wyrazili podziękowanie za pracę delegacji, które przez 6 poprzednich rund pracowały pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza i sekretarza stanu Georga Ferdinanda Duckwitza oraz podkreślił znaczenie uzgodnionego dokumentu i osiągniętych rezultatów.

Kronika wypadków

▲ We Wróblewie, pow. Sieradz od pozostawionego pod napięciem telewizora w sklepie GS spaliło się 6 telewizorów, 2 radia, 2 adaptory, 10 odbiorników tranzystorowych oraz materace turystyczne. Straty wynoszą ok. 100 tys. zł.

▲ W Łodzi na ul. Mokrej 29 w jednej z łazienek zapalili się szmaty. Właściciel mieszka nia — 45-letni Jan L. znalazłszy został martwy.

▲ Na ul. Zarzewskiej 8, wyjeżdżająca z bramy „Zastawa”, która prowadzi Zdzisław J. potrącił 13-letniego Piotra L. Kierowca odjechał z miejsca wypadku.

▲ Po wyjściu z tramwaju linii 19 na ul. Karłowickiej przy trąconą została przez samochód osobowy 70-letnia Wanda G. Kierowca samochodu odjechał z miejsca wypadku.

Świadkowie obu powyższych wypadków proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 516-62.

▲ Na ul. Więckowskiego 4, w Spółdz. Odzieżowej „Łodziańska” zapalił się butaprem. Straty są znaczne. (z)



Zachmurzenie duże, z niewielkimi opadami deszczu. Możliwe większe przejaśnienia. Temperatura w granicach od 8 do 6 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane, zmienne.

Jutro możliwe przelotne opady. Temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 15.42, a jutro wzejdzie o godz. 7.02.

Imieniny obchodzą Leopold i Albert.

Stan wyjątkowy w Gwatemali

Prezydent Gwatemali płk Carlos Arana Osorio wydał dekret o wprowadzeniu w całym kraju stanu wyjątkowego na miesiąc.

Jednym z powodów wprowadzenia stanu wyjątkowego była wzmiana akcja partyzancka gwatemalskiej.

Wielki pożar lasów w USA

Dwa tysiące ludzi zostało zmuszonych do opuszczenia swych domostw ze względu na pożary lasów w okręgu Los Angeles w południowej Kalifornii. Pożar wybuchł w pobliżu miasta San Bernardino i zagroził trzem dalszym miejscowościom a także rezerwatowi Indian.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Start gra z Wartą (Poznań)

Piłkarze Warty spotkają się dziś o godz. 11.30 na stadionie przy ul. Teresy z łódzkim Startem.

Spotkanie to zakończy rundę jesienną spotkań ligowych. Warta znajduje się na 12 miejscu w tabeli, mając 11 zdobytych, a

Celny strzał Sadka

ŁKS pokonał Olimpię 1:0

(Korespondencja własna z Poznania)

ŁKS: Guzicki — Gutowski, Szatkowski, Chodakowski, Smolarek, Pyrdol, Gapiński, Ostalczyk, Polak, Sadek, Mszycza (Bialek).

Ponad 10 tys. widzów przybyło na stadion Olimpii w Poznaniu, aby obejrzeć pojedynek o mistrzostwo II ligi pomiędzy poznańską Olimpią i ŁKS.

Dodatkową atrakcją były 324 potężne lampy zainstalowane na czterech wysokich słupach, które oświetlały boisko pozwalając na rozegranie meczu w godzinach wieczornych.

Najlepsi kolarze-turyści

Nie słabnącym zainteresowaniem cieszą się nadal wycieczki kolarskie. Komisja turystyczna ŁOZKolarskiego dokonała podsumowania sezonu.

Na czele listy klasyfikacyjnej obejmującej 250 turystów znajdują się Rutkowski z Orkana, Kaczyński i Jagiello ze Startu, Muszyński i Horak z Resursy, Dzielwski i Borowski z Orkana, Boguski i Tomczak ze Startu. To jest pierwsza dziesiątka najlepszych kolarzy-turystów.

St. Waśkiewicz drugi — w Polsce siódmy w Europie

Doskonali biegacz ŁKS Stanisław Waśkiewicz, który jest wychowankiem trenera inż. T. Gorzechowskiego znajduje się na drugim miejscu na liście krajowej w biegach na 800 m za Kupczykiem. Różnica czasów między zawodnikami jest minimalna. Kupczyk uzyskał 1:46,9, zaś Waśkiewicz — 1:47,0.

Interesująca przedsiawia się lista najlepszych 800-metrowców Europy. Liderem jest Adams z NRF — 1:44,9, a za nim Kemper (NRF) — 1:45,4, Arzanow (ZSRR) — 1:45,5, Plachy (CSRS) — 1:45,9 i Fochrenbach (NRF) — 1:46,3.

Po tej wyborowej stawce biegaczy znajduje się Kupczyk z Wałbrzycha z czasem — 1:46,9 i nasz St. Waśkiewicz — 1:47,0. Warto przypomnieć, że rekord Polski na tym dystansie należy do dr. Lewandowskiego i wynosi — 1:46,5.

Na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. Kazimierz Kucharzski, jeden z najwybitniejszych naszych lekkoatletów w biegu na 800 m zajął 4 miejsce. Zwyciężył Woodruff (USA) w czasie — 1:52,9, a Edwards, który walczył z Kucharzkiem o brązowy medal miał czas — 1:53,6.

Wisła-Społem 76:59

W meczu o mistrzostwo I ligi piłki koszykowej meczu Wisła pokonała Społem (Łódź) 76:59 (35:39). Do przerwy prowadził łodzianie, ale, niestety, w drugiej połowie meczu opadli z sił. Najwięcej punktów dla Społem zdobyli: Kantorowski — 18 oraz Markiewicz i Biechowski po 10. Dla Wisły Likszo zdobył 21 pkt., a Langiewicz — 18.

Górnik (Wałbrzych) — Wybrzeże (Gdańsk) 95:97 (46:51), AZS — Polonia 78:77. Rezultat ten uzyskany został po dogrywce. W normalnym czasie wynik był remisowy 69:69.

Srebrny medal Osztaba

Wczoraj w węgierskiej miejscowości Miskolc zakończył się turniej mistrzostwa bokserów Europy juniorów.

Jedyny reprezentant Polski w wadze lekkiej, Osztab przegrał w finale pojedynek z reprezentantem Węgier Juhaszem. Tak więc bilans naszych bokserów biorących udział w mistrzostwach Europy jest więcej niż skromny. Zdobyliśmy tylko jeden i to srebrny medal.

w skrócie

▲ W czasie zawodów lekkoatletycznych w Neumuenster (NRF) Kemper uzyskał w biegu na 800 m 1:57,2, a Sleghart przeszedł wysokość 2.10.

▲ Bokserzy Irlandii pokonał 11 Norwegię 14:6, a Francja zremisowała 10:10 z NRF. Francja prowadziła 10:4, ale w wadze cięższych dominowali pięściarze NRF.

▲ Ujumen (Mongolia) i Fischer (USA) prowadzą w międzynarodowym turnieju szachowym. W drużynowych mistrzostwach szachowych Polskę prowadzi Maraton (Warszawa) przed Startem (Lublin) i Startem (Katowice).

▲ Koszykarze mistrza Polski — Śląska (Wrocław) w rewanżowym meczu o Puchar Europy pokonał 78:61 drużynę Finlandii Taplon Honka.

Liga angielska

W spotkaniach piłkarskich pierwszej ligi angielskiej uzyskano wyniki:

Arsenal	—	Crystal Palace	1:1		
Huddersfield	—	Burnley	3:2		
Tottenham	—	Chelsea	2:0		
Leeds	—	Blackpool	3:1		
Liverpool	—	Coventry	0:0		
Manchester C.	—	Derby	1:1		
Newcastle	—	Ipswich T.	0:0		
Manchester U.	—	Nottingham	2:1		
West	—	Everton	1:1		
Stoke	—	Bromwich	—	Southampton	1:0
West Ham	—	Wolverhampton	3:3		

W tabeli prowadzi Leeds United 27 pkt., przed Tottenhamem i Arsenalem — po 23 pkt. oraz Chelsea i Wolverhampton — po 21 pkt.

Koszykówka kobiet

W meczach ligowych piłki koszykowej kobiet padły następujące wyniki: AZS (Warszawa) — AZS (Poznań) 70:95 (37:32), Spółnia (Gdańsk) — Polonia (Warszawa) 58:55 (25:36), Wisła pokonała ŁKS 78:54 (40:22). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyła Ogólnińska — 20, a dla ŁKS Marciniak — 22.

Cennu sukcesu

Piłkarze ręczni Anilany pokonali Śląsk 15:10

Drużyna piłki ręcznej Anilany zagrała wczoraj koncertowo, zwyciężając rutynowy zespół Śląska (Wrocław) 15:10. Jest to niewątpliwie jeden z poważniejszych sukcesów naszej ambitnie grającej drużyny. Do przerwy łodzianie prowadzili 5:6, a był moment, że przewaga łodzian była jeszcze wyraźniejsza.

Najwięcej bramek dla Anilany strzelił: Jaroszczyk — 6 i

Wrzós — 5, a dla Śląska: Kłosek — 3 i po 2 Adamczyk i Aniczak.

Jesteśmy pewni, że w dzisiejszym spotkaniu rewanżowym piłkarze Anilany zagrają nie gorzej i zdobędą dalsze cenne punkty dla swojej drużyny.

Natomiast siatkarze Anilany w meczu inauguracyjnym o mistrzostwo II ligi pokonali 3:1 Mazowsze (11:15, 15:7, 15:9, 15:7).

DZISIEJSZE IMPREZY

Piłka nożna. Start — Warta Poznań II liga godz. 11.30, ul. Teresy 55

Liga międzywojewódzka: Widzew — Polonia, godz. 11, na Widzewie Włókniarz, Pab. — Stal Kraśnik godz. 11.15 w Pałanicach.

Piłkarze ręczni. Anilany — Śląsk Wrocław I liga godz. 10 w hali przy Al. Unii 2.

Siatkówka. Anilany — ŁKS Mazowsze II liga mężczyzn godzina 11.30 w hali przy Al. Unii 2.

Tenis stołowy. Turniej o Puchar Przewodniczącego w sali przy ul. Różwskiego 5. mecz: Anilany w sali przy ul. Jerzego 22, Początek godz. 9.

Boks. Godz. 11, hala Widzewa. Turniej juniorów ouchar Z. Cichego.

Nie socjologowie, lecz architekci i urbanisci przejawiają najwyższe zainteresowanie przyszłymi losami rodziny. Dla ich pracy, zwłaszcza perspektywicznej, kapitalne znaczenie ma bowiem wszystko, co rzuca światło na kierunki rozwoju ludności. A gdzież zaczyna się ten rozwój, jak nie w rodzinie — najmniejszej, a zarazem dotąd najtrwalszej komórce życia społecznego?

Spośród demografów różnych narodowości pierwszą rzadziej dostrzeżli



JAK WAŻNA DLA NAUK SPOŁECZNYCH JEST OBSERWACJA EWOLUCJI RODZIN.

Już w pierwszym po Rewolucji Październikowej powszechnym spisie ludności z roku 1918 spróbowano dokonać klasyfikacji rodzin, aby poznać ich skład i strukturę. Następne spisy aż do roku 1959 uwzględniały również podział na typy rodzin (dwu- i trzypokoleniowe, proste i złożone, połączone z krewainami z linii bocznej, bez par małżeńskich, bezdzietne itd.).

Dążąc do coraz szerszej, a zarazem ściślej klasyfikacji rodzin statystycy radzieccy napotkali ogromne trudności metodyczne; np. przykład w spisie z 1926 roku uwzględniono już 16 typów i podtypów, bynajmniej nie wyczerpując wszystkich możliwości. W końcu w powszechnym spisie ludności z roku 1959 w ogóle nie wprowadzono podziału na rodziny. Natomiast wielu uczonych skorzystało z danych spisowych, żeby wykonać badania rodzinne, bez których nie może się dziś obejść planowanie i prognozowanie życia społecznego.

Dwa spośród tych badań zwróciły szczególną uwagę w Związku Radzieckim i poza jego granicami: E. Wasilijowej i A. Wołkowa. Oboje uczeni skoncentrowali uwagę na jednym zagadnieniu: opracowali klasyfikację, która pozwala

WYODRĘBNIĆ RODZINY, MAJĄCE NAJWIĘKSZE PERSPEKTYWY ROZRODCZE.

Dane spisowe dostarczyły im bogatego i urozmaiconego, a przy tym całkowicie wiarygodnego materiału. Jak należało się spodziewać, potwierdziły one potoczną obserwację, że tak w mieście, jak i na wsi przetrwała dziś rodzina dwupokoleniowa, że procent jednopokoleniowych (np. małżeństw bezdzietnych) jest większy w mieście, a trzypokoleniowych na wsi. Niemalże jeszcze odsetek stanowią w ZSRR rodziny bez pary małżeńskiej — smutna pozosta-

łość wojny. W takich rodzinach z reguły gło- wa jest kobieta w wieku powyżej 35 lat. Dzieci jest w niej mniej niż przeciętnie, a po dorobieniu i usamodzielnieniu się jedno z dzieci na ogół pozostaje przy samotnej matce, tworząc rodzinę trzypokoleniową. Znacznie mniejszy wpływ niż wojna wywierała dotąd na zdekompletowanie rodziny rozwozy.

Prace Wasilijowej i Wołkowa zmierzały nie tylko do stworzenia nowego schematu podziału ludności na grona rodzinne — mniej skomplikowane niż dotychczas. Uczonym chodziło także, a może i przede wszystkim, o odpowiedź na pytanie

CO JEST GŁÓWNYM OGNIWEM ROZWOJU RODZIN

— wspólnym dla mieszkańców wsi i miast, regionów uprzemysłowionych i rolniczych, zbiorowisk o różnym poziomie wykształcenia i kultury, o rozmaitych tradycjach historycznych? Okazało się, że taki wskaźnik istnieje. Jest nim wiek kobiet w rodzinie.

W populacji złożonej z par od 20 do 39 lat życia, liczba urodzin jest dwukrotnie większa, niż kiedyś małżonki mają poniżej dwudziestu i powyżej czterdziestu lat (oczywiście, jeśli pozostałe cechy są identyczne dla porównywanych grup). Czy to w obwodzie leningradzkim z niskim przyrostem naturalnym, czy w Republice Armieńskiej, dokąd jeszcze nie dotarła „moda” na jedno dziecko — reguła odkryta przez Wasilijową i Wołkowa nie ulega zakłóceniu. Zmieniają się tylko bezwzględne liczby urodzeń, wskaźnik porównawczy zostaje ten sam.

Demograficzne prognozy rozwoju ludności interesują dotychczas głównie urbanistów i architektów, w pełni świadomych, iż to, co wychodzi spod ich rąk, musi służyć nie jednemu pokoleniu. Daleko mniejsze — żeby nie rzec:

PRAWIE ŻADNE ZAINTERESOWANIE PERSPEKTYWAMI LUDNOŚCIOWYMI

okazują przedstawiciele innych dyscyplin naukowych i dziedzin praktyki społecznej. Prowadzona analiza budżetów rodzinnych, pozwala zorientować się z grubszą, w jakim kierunku idzie rozwój wydatków i jakich warunków rynek będzie najwięcej mógł wchłaniać.

I. F.

„No to cześć!”. Tak się żegna dziewczynę, którą znało się krótko i opuszcza bez żalu, wyjaśnień i ociągów. Z fabryką, gdzie pracowało się niedługo i bez zainteresowania, pożegnanie jest podobne.

Dużo jest rozstań z pracą w trybie ekspresowym. Z Rocznika Statystycznego 1970 — rubryka „Ruch zatrudnionych w gospodarce społecznej” — dowiadujemy się, że w roku 1969 współczynnik, czyli stosunek procentowy liczby przyjęć i zwolnień z pracy w danym roku do stanu zatrudnienia w ostatnim dniu roku poprzedniego, przyjęć wynosił 24,3, zwolnień 21,6. Jeszcze gorzej było w roku poprzednim: 25,7 i 21,7.

W wędrówkach od zakładu do zakładu celują mężczyźni, lecz i kobiety nie są tak stabilne, jak im to przypisuje potoczna opinia. W ubiegłym roku współczynnik przyjęć kobiet równał się 20,1, a zwolnień 15,1.

DLACZEGO ODCHODZĄ?

Ruch z pracy i do pracy określa się słowem „fluktuacja”, niemal jednoznacznie pejoratywnym. Istotnie, straty gospodarcze, społeczne i osobiste związane z fluktuacją są duże. Trzeba jednak przypomnieć, że cząstka fluktuacji jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju gospodarki i czło-

KWIATY

wieka. Dotyczy to zwłaszcza zmiany miejsca pracy w kierunku pionowym, ku coraz trudniejszemu i bardziej odpowiedzialnym zadaniom.

Zmora jest natomiast wędrówka „pozioma” — tuczenie się od zakładu do zakładu w

poszukiwaniu — jak się to mówi — tego, czego się nie zgubiło. W takich mikromigracjach celuje młodzież męska, nie związana obowiązkami wobec rodziny i domu.

Lecz lekkomyślność to nie jedyna przyczyna, dla której łatwo rzuca się jedną pracą i podejmuje inną. Z absolwentów szkół zawodowych, zatrudnionych w dwóch dużych zakładach przemysłu maszynowego na stanowiskach ślusarzy i tokarzy najszybciej urywali się ci, którym przydzielono monotonne, nie wymagające kwalifikacji prace w produkcji seryjnej. Znacznie wyższy stopień stabilizacji obserwowano wśród absolwentów trudniących się robotami narzędziowymi, proto typowymi i montażowymi, gdzie miała możliwość wykorzystania umiejętności wyniesionych z

do intensywnych metod gospodarowania. W Niemieckiej Republice Demokratycznej stanęła ona na porządku dziennym wcześniej, niż u nas, mamy więc okazję przyjrzeć się temu co tam zrobiono i z jakim skutkiem.

Na doświadczenia NRD w two- rzeniu więzi między robotnikiem a fabryką powołuje się m. in. doc. dr Salomea Kowalewska, przewodnicząca komisji socjologii pracy przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Po stwierdzeniu, że bhp służy zarówno poprawie warunków pracy, jak i wzrostowi wydajności, w NRD zastosowano na próbę przystąpienie do produkcji kwiatami i zielonymi roślinami. Wówczas spadł procent zachorowań wśród zatrudnionych, a robotnicy poczuli się mniej zmęczeni i mogli obsługiwać więcej warsztatów niż dotychczas. Pociągnęło to za sobą rzecz jasna, wzrost ich zarobków, zadowolenie i ustabilizowanie pozycji w zakładzie.

SŁOWEM: HUMANIZACJA

Przykład kwiatów wśród obrabiarek jest symboliczny: pokazuje jak różne rzeczy wpływają na stosunek zatrudnionych do miejsca pracy i ile elementów składa się na utrwalenie pozytywnych więzów między robotnikiem a fabryką. Byłoby jednak niedobre, gdybyśmy chcieli zastąpić kwiatami

CO TO KOSZTUJE?

Usprawiedliwione czy nie — krażenie od pracodawcy do pracodawcy — pociąga za sobą

Od stałego korespondenta w RZYMIE

blicza się, że wpływy z turystyki wyniosą ponad 1,1 mld dolarów. Przemysł samochodowy i w tej sprawie ma argumenty: mianowicie 76 procent turystów (24 miliony osób) przybywa do Włoch samochodami i swe pieniądze wydobyli w innym kraju, gdyby Italia nie była przygotowana do przyjęcia tak wielkiej ilości wozów.

DOMINIK HORODYŃSKI



Przemysł samochodowy Włoch zatrudnia 180 tys. osób, a łączna liczba pracujących w tej dziedzinie produkcji i w usługach związanych z rozwojem motoryzacji wynosi ponad 2 mln. co stanowi 13 proc. aktywnej zawodowo ludności Włoch. Wartość produkcji rocznej Fiata wynosi 3 proc. całego produktu narodowego Italii, eksport koncernu turyńskiego stanowi 5 proc. eksportu Włoch.

Prezesi Fiata, Giovanni

produkcji i szerokiej działalności międzynarodowych, jest jeszcze ciągle koncernem zbyt małym w stosunku do konkurencyjnych potęg amerykańskich. Kapitanowie włoskiego przemysłu samochodowego w słowach patetycznych przedstawiają wiodącą rolę tej galezi produkcji w rozwoju techniki i gospodarki Włoch. Malowany przez nich obraz z reguły jest jednostronny, nie pokazuje skrzywień ekonomicznych wynikających z nie-

W otwartym w końcu października w Turynie 52 Międzynarodowym Salonie Samochodowym uczestniczy 540 wystawców z 15 krajów. Nowych modeli jest stosunkowo niewiele, prócz działu sportowego, przeznaczonego dla wąskiego grona najbogatszych odbiorców.

Tak jak co roku Salon Turyński jest okazją do zademonstrowania potęgi Fiata i roli przemysłu samochodowego w gospodarce włoskiej. W ciągu minionego 10-lecia ilość samochodów na świecie uległa podwojeniu i osiągnęła 231 milionów w roku bieżącym. W tym samym czasie ilość samochodów we Włoszech wzrosła 5-krotnie do blisko 10 mln. W 1970 roku Włochy dostarczą na rynek 1.800 tys. samochodów, z czego na zakłady Fiata przypadnie niemal 1.700 tys. wozów. Ponadto na licencji Fiata wyprodukowanych zostanie za granicą 450 tysięcy samochodów. Trzecia część produkcji włoskiej, tj. 600 tys. wozów, idzie na eksport. Natomiast import samochodów — w tym roku stosunkowo wysoki — wyniesie 350 tys. sztuk.

CENA zwycięstwa FIATA

Agnelli, właściciel i kierownik największego obecnie koncernu samochodowego w Europie (posiadający również udziały w wielu innych przedsiębiorstwach włoskich), oświadczył na konferencji prasowej, że terozoczna produkcja mogłaby przekroczyć 2 mln wozów, gdyby nie zakłócenia strajkowe oraz zwiększenie absencji związane z wejściem w życie statutu określającego prawa pracownicze. Dotyczy to zwłaszcza tego punktu statutu, który zobowiązuje pracodawcę do płacenia pracownikowi w czasie kilkudniowej choroby. Dotychczas choroba oznaczała utratę zarobku, a żelazna dyscyplina w zakładach Fiata doprowadzała do tego, że chorzy pracownicy stawiali się do pracy. Zdaniem Agnelli, Fiat mimo osiągniętych rozmiarów

współmiernego wzrostu tego przemysłu w stosunku do innych gałęzi oraz cen społecznie niż zwycięstwa samochodu nad innymi inwestycjami. Na toniast w sensie ściśle technicznym i produkcyjnym sukcesy są niewątpliwie, a nawet mogą służyć za przykład dobrze wykonanej roboty.

Włochy, o czym już wspomnieliśmy, eksportują w tym roku trzecią część wyprodukowanych samochodów. Jest to wskaźnik eksportu bardzo wysoki, stanowiący bodaj rekord światowy. Natomiast dopływ dewiz — wobec związanej zobowiązaniom w stosunku do EWG niemożności zahamowania importu samochodów — całego przemysłu samochodowego wyniesie mniej niż 1/3 tej ilości dewiz, jaką w bieżącym roku Włochom dostarczy turystyka, o-

wśród

wysokie straty ekonomiczno-społeczne. W Fabryce Samochodów Osobowych obliczono, iż same koszty administracyjne, związane z odejściem jednego i zaangażowaniem innego pracownika, wynoszą 1.500 złotych, nie licząc kosztów zużycia narzędzi, surowca i urządzeń w trakcie adaptacji do nowej roboty. Dla kompletnego bilansu dodać by trzeba jeszcze kilka pozycji, na przykład straty społeczne i osobiste, wynikłe z przerwy między poruczeniem a podjęciem pracy, straty poniesione w trakcie „dochodzenia”

podstawowe świadczenia bhp. Taką humanizację na efekt próbowano osiągnąć wprowadzając w Bydgoskich Zakładach Rowerych, ale rośliny szybko zwęzły się w kierunku wentylowanych halach produkcyjnych. Ten wypadek nie ujmuje znaczenia estetyce w miejscu pracy, tylko że przypomina o stosowaniu właściwej hierarchii w humanizacji pracy.

Bo właśnie humanizacja pra-

obrabiarek

do poprzedniej wydajności, utrata już nabytych kwalifikacji, wprawy w pracy itd.

Inne obliczenie mówi o stratach ponoszonych przez przemysł wielkimi wskutek porzucania nauki i pracy przez uczniów i absolwentów szkół przy zakładowych; przy koszcie wyszkolenia absolwenta równym 13 tysiącom złotych, wyniosły one w roku ubiegłym 700 tys. zł. Do tego dodać trzeba wszystko, o czym wspomnieliśmy z okazji FSO oraz to, że każde zajęte, a następnie przedwczesnie opróżnione miejsce w szkole zawodowej, to jeden odtrącony kandydat do nauki — jego zawiedzione ambicje i nadzieje.

OBRABIARKI W KWIATACH

Stabilizacja kadry robotników przemysłowych to sprawa ściśle związana z przejściem

cy jest kluczem do stabilizacji załóg, zwłaszcza młodej kadry o rozwiniętych potrzebach kulturalnych. Humanizacja polega jąca, jak pisze doc. Kowalewska, na „doskonaleniu procesów produkcyjnych i materialnych warunków pracy w tym kierunku, aby pracownik mógł znaleźć osobiste zadowolenie z czynności wykonywanych, rozumiał ich sens i powiązanie z działalnością całego zakładu, potrafił wpływać na przebieg procesów produkcyjnych i społecznych, dzięki aktywnemu udziałowi w podejmowaniu decyzji i ponoszeniu odpowiedzialności”.

IRENA FRĄCOWIAK

OSTATNIE DNI HITLEROWSKICH NIEMIEC

KWIECIEŃ 1945 ROK. ARMIA CZERWONA STOI NAD ODRĄ, PRZYGOTOWUJĄC SIĘ DO OSTATECZNEJ ROZPRAWY Z HITLEROWSKIMI NIEMCAMI. WOJSKA SPRZYMIERZONYCH WYSZYŁY SZEROKIM FRONTEM NAD REN I PRZYSTĘPUJĄ DO JEGO FORSOWANIA.

ZBLIŻA SIĘ NIESŁAWNY KONIEC „TYSIĄCLETNIJ RZESZY”.

WOJNA WKRACZA NA RDZENNE ZIEMIE NIEMIECKIE, NIE SŁABNIE JEDNAK OPÓR HITLEROWSKICH WOJSK, TRWA SAMOBÓJCZY I ZBRODNI-CZY BÓJ DO „TOTALNEGO” KOŃCA. JAKIE BYŁO POLITYCZNE TŁO TEJ BEZSENSOWNEJ WALKI? POWOŁYWANIE POD BRON STARCÓW I PIĘTNA-STOLETNIH DZIECI, EWAKUACJA MILIONO-WYCH RZESZ LUDZKICH W WARUNKACH WYJĄTKOWO SUROWEJ ZIMY, MNOŻENIE CIERPIEŃ I ZBRODNI?

NIUCHRONNOŚCI PO-RAŻKI NIC NIE BYŁO W STANIE ZMIENIĆ.

MACHINA WOJENNA TO CZYŁA SIĘ JEDNAK NA-DAL. W IMIĘ CZEGO? CZY POWODEM BYŁA TYLKO OBAWA PRZY-WÓDCZEJ KLIKI PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA ZBRODNIĘ, JAKICH NIE ZNAŁA DOTĄD HISTO-RIA?

CZY TYLKO LOGIKA ZBRODNI, PCHAJĄCA ZGRANYCH WSPÓLNIKÓW BEZ WZGLĘDU NA OKO-LICZNOŚCI DO WSPÓLNE-GO KRESU? CZY TEŻ WY-SPEKULOWANE RACHUBY NA ZMIANĘ SYTUACJI?

JEŻELI TAK, TO NA CO LICZYŁY NIEMCY W KWIECNIU 1945 ROKU?

Wbrew rozpowszechnionym po-gładom świadomości przegranej wojny dość wcześnie dotarła do kierowniczych kół Trzeciej Rze-szy. Do bitwy pod Moskwą, po Kursku, a zwłaszcza po bitwie stalingradzkiej, stało się jasne, że inicjatywa na froncie wscho-dnim przeszła całkowicie w ręce Armii Radzieckiej.

Już w lutym 1943 roku, w czasie narady w ostawionym „Wileczym Szanem” Hitler stwier-dził: „Mogę powiedzieć, że nie będziemy już mogli zakończyć wojny na Wschodzie w sposób ofensywny. Powinniśmy sobie z tego jasno zdawać spra-wę”.

Jak wiemy, do końca wojny nie zaszło nic, co by mogło zmusić Hitlera do zmiany zda-nia.

W początkach 1944 roku świa-

domosć porażki ogarnia wiek-szość generalicji niemieckiej. Szef sztabu generalnego ge-nerał Zeitzler przewiduje, że po serii katastrofalnych porażek na wschodnim froncie Wehrmacht może bronić się najwyżej rok. Podobne uwagi zgłasza feldmarszałek Meins-tein. Nawet oddany bez reszty Hitlerowi feldmarszałek Model uważał, że wojna jest faktycz-nie przegrana. W lutym 1944 roku złożył nawet Hitlerowi swoją opinię na piśmie i co najdziwniejsze, nie usłyszał od niego sprzeciwu. W tym sa-mym miesiącu generał Jodl w raporcie do Hitlera wskazywał, że „...środkami wojskowymi wojny wygrać nie możemy”. Skoro więc nie można wygrać wojny środkami wojskowymi,

grupa generalicji — sławiony w NRF, nie bez politycznych przy czyn, „ruch 20 lipca”. Jak o-stаточно ujawnił zachodnio-niemiecki historyk Wilhelm Ritter von Schramm, grupa generałów na czele z feldmarszałkiem Rommlem i generałem Stülpna-gelem miała zamiar zaofiarować aliantom swoje usługi w celu „uchronienia Bałkanów przed wkroczeniem Rosjan”. Plan ten jak pisze zachodnio-niemiecki historyk, „oznaczał jasny wy-bór na korzyść Zachodu i był zwiastunem polityki, jaką pro-wadziła Niemiecka Republika Fe-deralna”. Podobnych planów było więcej.

Grupa Goeldera, Canarisa na-wiazała nawet poprzez funkcyj-nariusza Abwehry Gizewiusa bezpośredni kontakt z wywia-

szukają kontaktów i możliwo-sci pertraktacji. Dodać trzeba, że te próby kontaktów czynione były po-czątkowo przez wszystkich bon-zów hitlerowskich w tajemni-cy przed innymi i na własną rękę. W ostatnich tygodniach wojny poważnie rozpatrywano taką możliwość także i w Główniej Kancelarii Rzeszy.

W styczniu 1945 roku toczyła się w Głównej Kwaterze taka np. dyskusja:

HITLER: „Czy sądzicie, że Anglicy uciążliwie jeszcze z za-chytem śledzą rozwój sytu-acji w Rosji?”

JODL: „Nie, na pewno nie. Zamierzenia były przecież cał-kiem inne. Będzie to można w pełni zrozumieć dopiero w przyszłości”.

GOERING: „Na pewno nie jest po ich myśli, że trzymamy się tam na Zachodzie, a tymczasem Rosjanie zajmują całe Niemcy. Jeśli tak dalej pójdzie, za parę dni otrzymamy depeszę...”.

HITLER: „W tej sytuacji pewnego znaczenia mogłoby nabrać ta zdraziecka organi-zacja Komitet Wolnych Nie-miec. Jeśli Rosjanie faktycznie powołają rząd ludowy, to o-czywiście na Anglię padnie błąd strach”.

JODL: „Oni zawsze odnośli się do nich z niechęcią”.

HITLER: „Poleciłbym podsu-

nąć im pewną informację, mianowicie meldunek o zbun-towaniu się przeciwko nam 200 tysięcy naszych, na czele których stanęli Niemcy ofi-cerowie, całkowicie skomuni-zowani, gotowi dać rozkaz do wymarszu. Zażądałem, aby meldunek ten podsunął Angli-kom. Przekazałem go już mi-nistrowi spraw zagranicznych. To jest coś, co podziata na nich jak ułtucie sztydem szeskim”.

GOERING: „Oni przystąpiłi do wojny, żeby nas nie pu-szcili na Wschód, a nie po to, żeby Wschód dotarł aż po Atlantyk”.

Tak więc w pełni świadomi zbliżającego się finału przy-wódcy hitlerowskiej liczyli cią-gle na rozbicie Koalicji antyhit-lerowskiej. Od zacytowanej tu rozmowy zaczyna się wzmoże-nie zabiegów wokół tego pla-nu. Głównym i pierwszym re-alizatorem stał się Reichsführer SS, oberkat narodów Europy, Heinrich Himmler. Utopiwszy w morzu krwi spisek „20 lip-ca”, bynajmniej nie snuł kon-taktów nawiązanych przez spi-skowców z Anglią i USA. Mi-mo to główne sferzynw spisku Goerdeler, Dohnanyi, Hansho-fer, Pönitz, Langbehn — ska-zani zostali na karę śmierci, Himmler przez dłużej miesiące trzymał ich pod strażą i wyko-rzystywał do swych celów.

Himmler polecił Goerdelerowi

odnowić kontakty z Zachodem. Wilhelm Brandenburger, eseman pilnujący w wiesieniu Goer-de-lera zeznał po wojnie: „Pew-nego razu władze wyższe, a ściślej Himmler, uczyniły Goerdelerowi propozycję. Moż-na to nazwać nawet poleceni-em. Chodziło o wykorzystanie bliskich kontaktów polity-cznych z finansistą szwedzkiem Wallenbergiem w Sztokholmie oraz z przywódcą syjonistów dr Weizmannem i... nawiązać kontakt z premierem angielskim Churchilllem, i ta droga osiągnąć szybki i możliwy do przecięcia pokój”.

Jednocześnie jeszcze pod ko-niec 1944 roku na polecenie Himmlera szef wywiadu SS Walter Schellenberg, który ob-jał urząd Canarisa, montuje łączność z Zachodem poprzez kanały Szwecji i Watykanu. Szef osobistego sztabu Himml-era Karl Wolff uzyskał nawet tajną audiencję u papieża Piu-sa XII, w której ofiarował swo-je usługi, ażeby „na honoro-wych warunkach uczynić wszy-stko, co możliwe, w imię skró-czenia wojny na Zachodzie”.

EDWARD MILLER

(dok. w następnej „Panoramie”)



to jak uznano w Berlinie, po-zostają środki polityczne. Myśl o tym coraz częściej nurtuje polityczne i wojskowe kół Trzeciej Rzeszy, staje się powo-dem organizowania generalicji opozycji przeciw Hitlerowi.

Do realizacji tych zadań za-częli się składać nie tylko dła-lacze i funkcjonariusze typu Goerdelera, Becka czy Canari-sa, ale nawet przedstawiciele najwyższych władz państwo-wych. Osia tych wszystkich pla-nów było znalezienie platformy porozumienia z mocarstwami zachodnimi, przy kontynuowa-niu wojny ze Związkiem Ra-dzieckim.

W planach najdalej idących kreślono obraz wspólnej wy-prawy na Wschód swoistej „an-tybolshewickiej krucjaty”, bar-dziej „skromni” planowali o-siagnięcie separatystycznego po-koju na Zachodzie i kontynu-owania wojny na Wschodzie.

Takimi właśnie zamierzenia-mi kierowała się opozycyjna

dem amerykańskim, a jej poli-tyczne koncepcje były żywcem przyjmowane przez znane-go skadnika Allana Dullesa, rezydenta wywiadu amerykan-skiego w Szwajcarii.

Nie doszło do realizacji tych zamierzeń — przygotowany za-mach stanu nie powiódł się. Okazało się, że nieudany zamach na Hitlera, piki Stauffen-berga, do tego stopnia sparali-zował spiskowców, że praktycz-nie bez walki pozwolili na lik-widację przewrotu. Niemniej, idea oparcia się o Zachód dla ratowania resztek III Rzeszy, pozostała. W kwietniu 1945 ro-ku rachuby na możliwość do-gadania się z mocarstwami za-chodnimi są więc ostatnia nad-żądza hitlerowców — ostatnim autem w politycznej grze. Pil-ne więc śledzą jakiegokolwiek istniejące i wymaginowane roz-dzielki i rozbieżności w sta-nowiskach mocarstw sojuszni-czych. Wyszłyby różne mniej lub bardziej oficjalne misje,

jest ich w Belgii 700 tysięcy. W kraju nie-spełnia 10-milionowym ta wielotysięczna armia pa-riawo, mieszkających w norach pokrytych pleśnią i wilgocią, w wa-lących się budynkach bez słońca, powietrza i urządzeń sanitarnych, to pokaźny odsetek. Przy-jezdni, turyści, ba, na-wet sami Belgowie pa-riawo w tych mogą ni-gdy nie spotkać. Bo-wiem najbardziej lud-ność Belgii nie lubi się oddalać od swojego nęz nego gęsi, na przykład w Brukseli oznaczonego dzielnicą zwaną Marol-les.

„Biedna Belgia”, liczą-ca 700 tys. mieszkańców żyje w nędzy i warun-kach, które można porównać do przedwojen-nego warszawskiego An-nopola, są to może i gor-szych. Roczny dochód ta-kiej rodziny nie prze-kracza 30 tys. franków, co oznacza jeden Posi-łek dziennie, jedną parę butów i jeden nędzny barłóg.

W belgijskiej polityce mieszkaniowej trzynast-ka jest pechowa: na sto mieszkań właśnie trzyna-scie to rudery i nory. Stąd wywodzi się gru-lica, choroba angielska, rachityczne dzieci, któ-re naznaczone zostają nędzą już w dniu naro-dzin. Kiedy w r. 1952 król Baudouin odwie-

dził najstarszą dzielnicę brukselską, właśnie owe Marolles, położone o kil-ka kroków od pałacu królewskiego, oniemiał z przerażenia.

Król oniemiał z przerażenia

W r. 1957 ksiądz E. Froiture wydał 600-stronicową pracę zatytułowaną „Paris 57”. To studium prowadzone u źródła, czyli w najbied-niejszych dzielnicach, u-jawniło bezgraniczne roz-miary nędzy. Na przy-kładzie kilkuset rodzin autor wykazał jaką tra-gedią potrafi być dla najbiedniejszych choro-ba, która zjada niewiel-ki dochód, gdyż lekarz

List z Belarii

bierze takie samo hono-rarium od biedaków jak od bogatszych, a lekar-stwa mają dla wszyst-kich jednakową cenę. To zapomniane dzieło księdza Froiture jest dziś całkowicie aktual-ne: nie się przez te wszystkie lata nie zmie-niło na lepsze, może — na gorsze.

Mieszkańcy dzielnic nędzy, Marolles, są nie grzeczni w stosunku do licznych komisji, które nawiedzają rudery, aby po raz nie wiadomo kto ry stwierdzić to, co wszystkim wiadomo. Ma-ją oni dość ubranych dostatanio panów i pań z litością miłą, mają dość ankiet i pytań w rodzaju: czy chciałbyś mieszkać w mieszkaniu z łazienką i centralnym ogrzewaniem? Ku zdumieniu niektórych odpo-wiadają na to pytanie: nie. Dlaczego dają ta-ka odpowiedź? Bo nase-wierzą, że cokolwiek w-lich życiu może się zmie-nić. A liczbą ankiet wzrasta. Można się z nich dowiedzieć ile par w najbiedniejszych dzie-licach żyje w konkubul-nacie, ile w prawowit-ym związku, można się dowiedzieć, że nędza ro-dzi nędzę...

ALICJA ZGLINICKA

Pierwszy radziecki satelita komunikacyj-ny Molnija I został wystrzelony w kwietniu 1965 roku. Następne — październik 1965, kwiecień — 1966, październik — 1966, maj — 1967, sierpień — 1967 i październik 1968. To opóźnienie w stosunku do amerykańskich przedsięwzięć na tym polu nie oznaczało amerykańskiej przewagi. Po prostu Związek Radziecki przystąpił do realizacji tego pro-gramu z planem przeskoczenia kilku faz pośrednich. Przede wszystkim nie ekspery-mentował tak drobiazgowo jak USA. Rozu-miejąc, że o wartości satelity komunikacyj-nego decyduje moc nadajnika, Związek Ra-dziecki począł do momentu skonstruowa-nia odpowiedniej rakiety. Toteż Molnija I od razu został wyposażony w nadajnik 40-wa-towy, a więc o mocy dziesięciokrotnie prze-wyższającej ostatni krzyk amerykański Early Bird. Molnija I okrążając ziemię dwa razy na dobę podczas pierwszego okrążenia zapewnia dziesięciogodzinny seans łącz-ności pomiędzy dowolnym punktem na ob-szarze radzieckim a różnymi krajami Euro-py i Azji. W czasie drugiego okrążenia może równocześnie utrzymywać łączność we-wnątrz Związku Radzieckiego oraz między Związkiem Radzieckim a krajami Ameryki Łacińskiej i Środkowej. Dwa satelity typu Molnija mogą pokryć cały obszar półkuli pół-nocnej przez całą dobę.

W październiku 1965 roku tak pisał ko-mentator naukowy w moskiewskich „Izwie-ściach”:

„Skonstruowanie nieprzerwanie działają-cego, przeznaczonego dla przestrzeni kosmicznej, szerokopasmowego nadajnika o mocy 40 wat jest nowością w technice światowej. Ta szczególna cecha Molnija I pozwala na znaczne uproszczenie wyposażenia naziemne-go i poważne zmniejszenie kosztów budowy i eksploatacji. Jak się wydaje, wielka złożo-ność obsługi naziemnej i niepewność działa-nia sortetu COMSAT zmuszą Francję, Anglię i NRF do wprowadzenia pracy na zmia-nę w naziemnych punktach odbioru. Każdy

z tych punktów działa w ciągu 3 tygodni jedynie przez 1 tydzień. Przez drugi tydzień znajduje się w rezerwie, a przez trzeci ty-dzień przeznaczony jest na prace remon-towe. My stwierdzamy, że radzieckie urzędze nia naziemne dla łączności kosmicznej w Moskwie i Władywostoku od czasu wystrze-lenia Molnija I działały codziennie. Ma to duże znaczenie dla systemów łączności przy pomocy satelitów, ponieważ od kosztów eks-ploatacji w dużym stopniu zależy ich zdol-ność współzawodniczenia z innymi środkami łączności”.

7 listopada 1967 roku Związek Radziecki utworzył dla wewnętrznej komunikacji system pod nazwą Orbita, który jest oparty na dwóch satelitach typu Molnija — zreszta, a działających do dziś. Od tego czasu powstał bardzo sprawn-y system przekazywania obrazów telewizyj-nych z Moskwy do Władywostoku.

Te ogromne osiągnięcia zwróciły uwagę USA które wystąpiły do Związku Radzieckiego z propozycją wstąpienia do organizacji INTELSAT. Oczywiście, propozycja napłynęła wówczas, kiedy Amerykanie zrozumieli, że i w tej dziedzinie zajęli zaszczytne drugie miej-sce. Jakże były ich intencje, nietrudno się do-myślić. Zreszta propozycja oferowała Związkowi Radzieckiemu sprzedaż 1 proc. akcji INTELSAT, co przy 50 proc. akcji amerykań-skich nie czyniło z niej oferty poważnej. Stało się jasne, że w tej sytuacji Amerykanie pod-plaszkiem współpracownicy międzynarodowej, do czego tak usilnie zmierzają państwa mniej-sze, pragną sobie zapewnić nienaruszalny mo-nopol i przy udziale innych państw realizo-wać swoją politykę. Jeden z komentatorów na marginesie konieczności stworzenia systemu współpracownicy międzynarodowej w kosmosie na-pisał wreszcie: „INTELSAT ma niewiele wspóln-e-go z systemem międzynarodowym w prawdzi-wym tego słowa znaczeniu, opartym na rzeczy-wistej współpracy międzynarodowej. Jest ona zorganizowan: jako przedsięwzięcie amerykan-skie z udziałem obcych krajów i celem jej jest zapewnienie USA pełnej kontroli nad między-narodowym systemem globalnej łączności”.

W tej sytuacji Związek Radziecki i kraje so-cjalistyczne zdecydowały się utworzyć system INTERSPUTNIK jako system otwarty i bez dyskryminacji. Podobnie na dominację USA zapatruje się Japonia, która chociaż jest członkiem — założ-yteliem INTELSAT, to jednak według komun-ikatu Krajowej Rady Działalności Kosmicz-

nej japoński satelita komunikacyjny może być wystrzelony już w roku 1971 — i to przez ra-kiety japońskiej produkcji. Japonia ma także ambicje odegrania pierwszej roli na kontynen-cie azjatyckim, szczególnie zaś w Azji połud-niowo-wschodniej. Mówi się nawet o japoń-skim wyzwaleniu dominacji amerykańskiej w tym rejonie. W ślady Japonii idzie Kanada, która na swój program przeznaczyła już 80 mln dolarów.

Dyktat USA narzucony przez INTELSAT zmusił również Europę zachodnią do chwili re-fleksji. Reakcją nie jest jednolita, co nie zna-czy, że jest bezkrytyczna Europa zachodnia podzielona nawet mimo NATO czy EWG, od-krywająca amerykańskizację gospodarki i życia, podejmuje własne wysiłki. W związku z tym powstaje całe morwie różnych organizacji, to-warzystw i spółek. Do najważniejszych nale-żą: Europejska Organizacja Badań Przestrze-ni Kosmicznej (ESRO), której inicjatorem i orę-downikiem był prof. Amaldi; i który tej orga-nizacji stawiał cele zbliżone do NASA. Z kole-i utworzono Europejską Komisję Badań Przestrzeni Kosmicznej (ELDO), która powstała na splajtowanej idei brytyjskiego pocisku rakie-

dość szybko wycofała swój udział Wielka Bry-tania. Toteż program EUROPA zdaje się być coraz bardziej odległy.

I tak doszliśmy do programów narodowych. Wielka Brytania buduje rakietę Black Arrow. Ponieważ jednak Amerykanie oficjalnie przyrzec-zona pomoc techniczna, W. Brytania została na lodzie. Francja i Niemcy zachodnie realizu-ja program SYMPHONIE. Dużo się mówi z tej okazji o niezależności, jednak Francja zwróci-la się o pomoc do NASA.

Wreszcie Indie realizują przy pomocy UNESCO swój program telewizji oświatow-wej. Jakże zatem są perspektywy telewizji glo-balnej? Czy spełnią się postulaty tak mocno wysuwane na forum ONZ? Nie są to pyta-nia, które zadają sobie wyłącznie publicyści. Odpowiedź jest jedna: Amerykanie mu-szą w pierwszej kolejności zrezygnować z dyktatu narzuconego wielu krajom w ra-mach INTELSAT. Czy zrezygnują? Raczej nie. Nie, gdyż obecnie USA zaangażowały

Przewrót na szklanym ekranie

owego Blue Streak. Dla prowadzenia rozmów z INTELSAT powstała Europejska Konferencja w sprawie Satelitów Komunikacyjnych, główny oredownik wystrzelenia europejskiej rakiety i budowy systemu satelitów na jej bazie. Wre-szcie różne zachodnioeuropejskie firmy zajmu-jące się już badaniem przestrzeni kosmicznej powołały EUROSPACE „celem podkreślenia konieczności zdobycia kosmosu przez Europę”. To rozbicie zachodnioeuropejskich inicjatyw spowodowało, że w roku 1967 zebrała się w Rzymie Europejska Konferencja w sprawie Kosmosu (ESC). Ustafono w zasadzie, mimo róż-nych stanowisk i rozbieżnych interesów, że na-dalej do roku 1972 wystrzelony zostanie sa-telita przy pomocy rakiety ELDO zbudowany przez NRF i Francję. Jednak program ten nie ma szans realizacji, m. in. dlatego, że

ważne środki by satelity komunikacyjne mogły spełniać rolę wyznaczoną takim dy-wersyjnym ośrodkiem jak „Wolna Europa”, „Głos Ameryki” i inne. Dla tego w ONZ tak często na porządku dnia figuruje ważne za-gadnienie suwerenności państw, czego Amerykanie nie chcą przestępować.

Przewrót na szklanym ekranie, który mógłby być cudownym przedsięwzięciem człowieka XX wieku, staje się coraz bar-dziej powodem niepokoju człowieka. Ale jak mówią, niech żywi nie tracą nadziei!

ADAM KILAR

MILIONY MŁODZIEŻY W STANACH ZJEDNOCZONYCH I KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ WIERZY, ŻE ICH SPOŁECZEŃSTWA ZNAJDUJĄ SIĘ W STANIE AGONALNYM, ŻE CYWILIZACJA ZACHODU DOGRYWA. WIDOCZNE GOŁYM OKIEM KONFLIKTY SPOŁECZNE, OKREŚLANE W PUBLICYSTYCZNE POJĘCIEM „KRYZYS ZAUFANIA”, ZNAJDUJĄ NAJJKRAWSZY WYRAZ W, NAZWIJMY TO TAK — QUASI-RUCHACH MŁODZIEŻOWYCH, JAKIE RODZI SIĘ NA ZACHODZIE. KTO MA RACJĘ: CZY MŁODZIEŻ TAMTYCH SPOŁECZEŃSTW, CZY TEŻ SPOŁECZNO-POLITYCZNA ELITA KRAJÓW EUROPY ZACHODNIEJ?

W publicyście Zachodu, lata 1960—1970 nazywa się „dekadą eksplozji protestu”. W USA i licznych krajach Europy zachodniej zrodził się w tym czasie silny i gwałtowny bunt przeciwko pewnym zjawiskom towarzyszącym rozwojowi społecznego świata. Najbardziej wyrazistą formą, najbardziej przerażającą postać, protest ten przybrał wśród młodzieży Stanów Zjednoczonych i krajów Europy zachodniej, szczególnie Francji, Wielkiej Brytanii, NRF i Szwecji. Młodzież buntuje się przeciwko impotencji świata dorosłych, przeciwko stałym zagrożeniom zrodzonym przez niekontrolowany rozwój techniki, wreszcie przeciwko, zastanym, skostniałym ich zdaniem, wzorom zachowań, postępowania, postaw.

Świat młodych zera frustracja. Przybiera ona różną postać. Jej wyrazem jest z jednej strony tzw. pop-music, uprawiana w pewnych kręgach młodzieżowych w scenarii żywo przypominającej rytualny ceremoniał społeczeństw pierwotnych, rozruchy na uniwersytetach i masowe demonstracje uliczne, z drugiej tzw. ruch hippie z całą jego specyficzną subkulturą, szokującym światem wartości, znajdującym symboliczny wyraz w fotografii, przedstawiającej młodego Amerykanina siedzącego na krześniaku ulicy w pozycji lotos, sprawiającego wrażenie człowieka medytującego nad doczesnością tego najpiękniejszego ze światów.

Coraz szersze kręgi młodzieży zachodniej „wpadają” w orbitę oddziaływania tych zjawisk. W Stanach Zjednoczonych mówi się o „opuszczonym pokoleniu” (drop out generation). Coraz częściej jednak mówi się tak w odniesieniu do młodzieży Francji, Wielkiej Brytanii, NRF, krajów skandynawskich. Rodzi się w tych krajach wiele tzw. komun, tj. kilkunasto lub nawet kilkudziesięcioposobowych grup żyjących według siebie tylko znanych norm, opuszczających miasta, ignorujących wszelką wiedzę, epatujących się niedzą, ubóstwem i pogardą dla pieniędzy, wreszcie tworzących własny system wartości religijnych, zagnatwany świat quasi — ideologicznych pojęć.

Wyjaśnienie tego fenomenu przyczynami niedostosowania psychicznego do społecznego świata niegłoszą w zasadzie nie wyjaśnia. Zawsze w przeszłości, czy to był okres postępu ludzkości, czy też okres stagnacji, rozwoju zwolnionego, istniały w społeczeństwach jednostki sfrustrowane, niezadowolone, niedostosowane. Jednakże to, co obserwują socjologowie na Zachodzie nie ma precedensu w historii. Bezprecedensowa jest skala tych zjawisk. Dziś bowiem nie chodzi o kilkuset zbuntowanych — piszą publicyści prasy zachodniej — lecz o miliony opuszczonych, zagubionych młodych ludzi, którzy nie widzą dla siebie miejsca we własnych społeczeństwach, co społeczeństwa te im przekazują i oferują do naśladowania, niwota.

Humanieści nie są jeszcze w stanie wyjaśnić tego wszystkiego, co dzieje się z młodzieżą amerykańską i częścią młodzieży zachodniej. Socjologowie próbują sondażować komuny młodzieżowe, rodziny hippisów itp. Nie jest to jednak zadanie łatwe. Są to najczęściej hermetyczne grupy, posługujące się własnym, niezrozumiałym żargonem, a przede wszystkim unikające wszelkiego zbytniego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Jednemu z młodych socjologów francuskich, Bernardowi Granotierowi udało się zdobyć zaufanie jednej z wielkich, rozbudowanych rodzin hippie, posiadających swoje klany w głównych stolicach Europy zachodniej. Nie jest to rzecz jasna analiza naukowa, niemniej niektóre z obserwacji poczynionych przez Granotiera warto się uwagi.

Rodzina skupia się wokół idei wieszczącej koniec świata. Nazywają swoją „re ligię” Postępem Kościoła Sadu Ostatecznego (Process Church of the Final Judge-

ment). Sami siebie „Postępowcami”. W skład tej rodziny wchodzi przede wszystkim młodzi Brytyjczycy, ale mają także klany naśladowców w Paryżu, Amsterdamie, Bostonie, Chicago, Nowym Orleanie itp. W sumie, oblicza Granotier, rodzina ta liczy ok. 5 tys. członków.

Leitmotiwem religii „Postępowców” jest założenie, że chwila Sadu Ostatecznego nadchodzi. „Wielka katastrofa będzie miała miejsce jeszcze w czasie życia obecnego pokolenia. Jej nadejście oznaczać będzie koniec świata, a wraz z nim koniec tej przeklestej cywilizacji, która bezskutecznie usiłuje nas zatrąć” — mówi jeden z kapłanów rodziny „Postępowców”. Jest rzeczą ciekawą, że „Postęp Kościoła Sadu Ostatecznego” grupuje młodych ludzi w wieku od 18 do 30 lat. Dlatego świat i ludzie dają do samozagłady? Na pytanie to kapłani „Postępowców” odpowiadają w 10 punktach, które są jak gdyby 10 głównymi grzechami współczesnej cywilizacji Zachodu.

Oto niektóre z nich: obliczyli oni, że od 1900 r. do 2000 r. liczba ludzi na świecie wzrosła czterokrotnie, 20-krotnie zwiększyła się liczba mieszkańców miast, będzie więc w tym czasie 7 mld ludzi, dzisiaj 3 mld. Ziemia umierać z głodu. Kto nakarmi tych ludzi, kiedy dzisiaj w ciągu 24 godzin 500 tys. akrów ziemi ulega erozji; w ciągu 20 lat (1914—1934) świat stracił więcej ziemi uprawnej, niż kiedykolwiek przedtem w historii; zanieczyszczenie atmosfery postępuje w tempie zaskazującym — od 1900 r. zawartość CO₂ na powierzchni ziemi wzrosła z 10 do 15 proc.; zanieczyszczenie wód — zatrute wody zanieczyszczone — a więc także zbiory; 700 tys. ludzi umierało na choroby serca w 1930 r., obecnie ponad milion, wzrasta gwałtownie liczba zachorowań na raka płuc, choroby weneryczne itp.; alkoholicy — 2 mln we Francji, 500 tys. w Wielkiej Brytanii, 6 mln w USA, 20 mln Amerykanów zażywa środki uspokajające, tyłek samo narkotyki; wraz z rozwojem miast wzrasta gwałtownie przestępczość; świat ogarnięty jest wyścigiem zbrojeń itd., itp.

Są to symptomy, które zdaniem proroków „Postępu Kościoła Sadu Ostatecznego” wieszczą koniec świata. Są to jednak argumenty, które jakkolwiek przerażają, nie są w stanie przekonać ludzi o zbliżającym się końcu. Dlatego też „Postępowcy” sięgają do argumentów natury metafizycznej. Powołują się na kontakty pozaziemskie. Istoty te mają przekonać nas o prawdziwości, które głoszą prorocy.

W tym miejscu „Adeologia” tej grupy hippie staje się metna. To samo można odnieść do innych grup młodzieży zachodniej, próbującej ostrzec przed „szaleństwami współczesności”. Jedno w tym wszystkim jest pewne i nie pozostawia cienia wątpliwości — młodzież z swym buntem oskarża własne społeczeństwa. Zdaje się mówić — Jesteśmy tacy tylko dlatego, aby nie być podobnymi do was dorosłych, do was, którzy stworzyliście wartości nie do naśladowania, do was którzy odebraлиście nam życie, pozbawili perspektyw, uczynili z nas starców zanim poculiśmy smak młodości.

W szerszym kontekście zjawiska drażące młodzież Stanów Zjednoczonych i innych krajów Europy zachodniej świadczą o głębokim kryzysie społecznym panującym w tych krajach. Publicyści zachodni, pedagodzy, socjologowie nazywają to „wielkim masowym ruchem” młodzieżowym. Jest to, jak sądzimy, powiedziane na wyrost. Wszystkie bowiem quasi-ideologie młodzieżowe rodzące się w USA i innych krajach Europy zachodniej mają jedynie jedną wartość — negującą wszystko, co zastane. Nie mają jednak programu działania. Nie są to więc ruchy podporządkowane programowi „naprawy własnych społeczeństw”. Wyrastają spontanicznie i ograniczają się do negacji. Sygnalizują więc chorobę społeczną, której na imię „kryzys zaufania”.

Prorocy końca Świata

ment). Sami siebie „Postępowcami”. W skład tej rodziny wchodzi przede wszystkim młodzi Brytyjczycy, ale mają także klany naśladowców w Paryżu, Amsterdamie, Bostonie, Chicago, Nowym Orleanie itp. W sumie, oblicza Granotier, rodzina ta liczy ok. 5 tys. członków. Leitmotiwem religii „Postępowców” jest założenie, że chwila Sadu Ostatecznego nadchodzi. „Wielka katastrofa będzie miała miejsce jeszcze w czasie życia obecnego pokolenia. Jej nadejście oznaczać będzie koniec świata, a wraz z nim koniec tej przeklestej cywilizacji, która bezskutecznie usiłuje nas zatrąć” — mówi jeden z kapłanów rodziny „Postępowców”. Jest rzeczą ciekawą, że „Postęp Kościoła Sadu Ostatecznego” grupuje młodych ludzi w wieku od 18 do 30 lat. Dlatego świat i ludzie dają do samozagłady? Na pytanie to kapłani „Postępowców” odpowiadają w 10 punktach, które

Pestycydy

Larum podniosło się na całym świecie, a i w Polsce również. Naukowcy stwierdzili, że cywilizacja nasza zatrąwa się pomalutku codziennie i w dodatku własnymi rękami. Chodzi oczywiście o pestycydy — środki ochrony roślin i slynne już DDT. Zaczniemy od przykładu dość drastycznego.

Przed wielu laty w dwóch przypadkach zgonów na terenie kraju w wyniku wypadków drogowych, dokonano badań na zawartość DDT w tkance tłuszczowej. U jednej z tych osób pochodzącej z miasta, stwierdzono pozostałość DDT w ilości 12 mg na jeden kilogram wagi. U drugiej osoby, pochodzącej ze wsi, dawka ta wynosiła 30 mg na kilogram. Zaznaczyć wypada, że dawka śmiertelna wynosi 25 g na kilogram ciała.

Wiadomo powszechnie, że środki ochrony roślin, nie są na wsi polskiej, przede wszystkim w indywidualnych gospodarstwach, stosowane właściwie. Sam widziałem w Grotnikach starszą kobietę, która z pończochą pełną Azotolu opylala krzaczek po krzaczku zagon ziemniaków. Jeden z lekarzy łódzkich zauważył, także pod Łodzią, 12-letnie dziecko wykonujące tę samą pracę, bo — „Matce nie lubuje i mgło ji sie robi”. Tymczasem ilości środków ochrony roślin zużywane w naszym rolnictwie rosną z roku na rok. Zwłaszcza, systematyczny już od lat 10 jest wzrost zużycia środków chwastobójczych, których według rocznika statystycznego wykorzystano w minionym roku blisko 7 tys. ton. Środków owadobójczych zużyto w tym samym czasie blisko 50 tys. ton. Jak więc widać, na działanie DDT przede wszystkim narażona jest ludność wiejska. A co z miasteczuchami?

Przez ostatnie dwa lata Państwowy Zakład Higieny przy pomocy wojewódzkich stacji san.-epid. prowadził badania nad zawartością pozostałości DDT w podstawowych produktach spożywczych. Okazało się wtedy, że około 4 proc. kontrolowanych warzyw, jedna próba owoców, 40 proc. prób mleka surowego, 6 proc. prób mleka w proszku i 25 proc. prób masła, zawierało pozostałości DDT w ilościach wyższych niż określone jako dopuszczalne przez Organizację do spraw Wyżywienia i Rolnictwa oraz Światową Organizację Zdrowia.

Krowy jedzą trawę z łąk opylanych, lub też sąsiadujących z opylanymi terenami. Stąd mamy DDT w mleku, masle i twarogach. Owoce, jak się okazuje, są na ogół bezpieczne z uwagi na długi okres dojrzewania i dostatecznie

— wróg

długie okresy karencji. W przeważającej jednak ilości gospodarstw, w sadach pomiędzy drzewami sadzone są warzywa i krzewy owocowe. Opylając jablonie, opyla się także dojrzewające truskawki. Dlatego też dwukrotnie w ostatnich dwóch latach Woj. Stacja San.-Epid w Łodzi poleciła zniszczyć całkowicie poważne ilości truskawek, dostarczonych do zakładów przetwórczych.

Okazuje się, że sprawa przestrzegania okresu karencji, to znaczy czasu w jakim wolno opylać przed zebraniem owoców i przekazaniem do spożycia, jest prosta ale na papierze. W praktyce bywa już zupełnie inaczej. Ponieważ my, ani też żaden inny kraj na świecie, nie możemy sobie pozwolić na zrezygnowanie ze stosowania środków ochrony roślin, jest zupełnie oczywiste, że ich zużycie będzie wzrastać nadal rokrocznie i należy się do tego dostosować. Pytanie teraz tylko jak owo „dostosowanie” ma wyglądać.

Biorąc pod uwagę fakt zasadniczy, że DDT nie jest wydalane z organizmu i kumuluje się w nim, najoczywistszym wyjściem jest, zdawałoby się, stosowanie innego rodzaju substancji lub też takich, które zawierają minimalne dawki DDT. Próbuje się obecnie upowszechniać środki fosforoorganiczne, które nie są kumulowane i wydalane szybko bez szkody dla organizmu. Istnieje tu jednak poważna trudność. W odróżnieniu od węglowodorów chlorowcowych (DDT), środki fosforoorganiczne są znacznie bardziej toksyczne w bezpośrednim zetknięciu, a stąd poważniejsze są trudności przy ich stosowaniu. Jasne więc, że stosowanie środków ochronnych powinno się odbywać z zachowaniem wszelkich środków zabezpieczających, z bezwzględnym przestrzeganiem terminów karencji.

Wiąże się z tym niebagatelna kwestia prawna. Życie jak zresztą w wielu innych dziedzinach, wyprzedziło, a nawet, używając nomenklatury sportowej, „zdublowało” ustawodawstwo. Rzecz w tym, że wszelkie załączenia przestrzeń gania okresów karencji nie mogą być egzekwowane prawnie. Do dziś bowiem obowiązuje w pełni ustawa żywieniowa jeszcze z roku 1928. Kwestia ta zostanie uregulowana na najbliższej sesji Sejmu PRL.

czy dobrodziejstwo?

Sprawa stosowania pestycydów wymagać będzie załatwienia jeszcze jednej rzeczy — nadzoru sanitarnego. W Wojewódzkiej Stacji San.-Epid w Łodzi wykonuje się obecnie tylko kilka analiz i jedynie metodą biologiczną. Nie są to zatem analizy pełne. By można je wykonywać tak jak się powinno, stacja musiałaby posiadać pracownię eterową spełniającą warunki bezpiecznej pracy. W laboratorium tego rodzaju stosuje się duże ilości substancji wybuchowych. W zasadzie przeskód nie ma: jest personel, materiały i środki materialne — brak tylko lokalizacji i odpowiedniej dokumentacji.

Bez takiego laboratorium niemożliwe jest objęcie pełną kontrolą środków spożywczych jakie rolnictwo naszego regionu oddaje społeczeństwu do konsumpcji. I tak oto przedstawia się dylemat ekonomii i życia. Z jednej strony potrzeba zapewnienia społeczeństwu coraz większych ilości podstawowych środków spożywczych, a z drugiej — zabezpieczenia tego społeczeństwa przed trucizną, jakiej z każdym rokiem więcej te same środki mogą zawierać. I co najważniejsze, jak widać z powyższego, nie jest to bynajmniej dylemat nie do rozwiązania.

Miejmy więc nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli wiedzieć co jemy i czy przypadkiem nie „trujemy” się sami na co dzień.

LESZEK RUDNICKI

„HURAGANY” ZDOBYWAJĄ ŚWIAT...

Stary, poczciwy rower — środek lokomocji naszych dziadków — przeżywa „drugą młodość”. W wielu krajach minal już automobilowy szal i ludzie coraz częściej sięgają po ten najprostszy, najbezpieczniejszy, najzdrowszy pojazd.

— Minelo już ponad 100 lat, odkąd na szosach Anglii i Francji pokazały się pierwsze welo-cypledy. 5 listopada 1869 r. z okazji pierwszego salonu welo-cypledowego w Paryżu gazeta „L'Illustration” pisała: „W naszych czasach welo-cypled jest niezbędnym środkiem lokomocji”. W dwa dni później tłumy widzów zebrały się na trasie Paryż — Rouen, obserwując pierwszy wyścig kolarski. Owcześnie pojazdy były ciężkie, masywne, ważyły ponad 40 kg. Od czasów P. Michauxa — twórcy bicykla — rower został udoskonalony i obecnie wyścigowa maszyna waży ok. 8 kg. Podstawowe zasady konstrukcyjne w ciągu ostatnich lat pozostały nie zmienione. Triumfatorzy „Tour de France” — Louis Bobet i Eddy Merck startowali na podobnych maszynach.

Czym należy tłumaczyć wielkie zainteresowanie rowerem, jego drugą młodość, która obserwowaliśmy w ostatnich latach?

Najtrafniej na to pytanie odpowiedział jeden z producentów francuskich: „Najlepsza reklama zrobił nam lekarz”.

Rzeczywiście, coraz częściej jako środek na choroby wieku cywilizacji, na wszelkiego rodzaju nerwice przepisuje się ruch fizyczny, przebywanie na powietrzu, jednym słowem — jazdę na rowerze.

W całym świecie coraz modniejsza jest rowerowa turystyka. Jako weekendowy środek lokomocji rower skutecznie konkuruje z samochodem. Trwająca kilka godzin wjazd z miasta przez zatłoczone drogi dojazdowe, kłopoty z znalezieniem campingu, a potem koszmarny podróż powrotny — oto jak wyglądała przyjemność weekendu mieszkańców Paryża czy Londynu.

W wielkich miastach coraz trudniej poruszać się po ulicach samochodem, znalezienie miejsca na parking jest szczególnie uciążliwe. I tu rower ma znaczną przewagę nad swym młodszym bratem — samochodem. Nie wiec dziwnego, że np. w Amsterdamie turyści zwiedzają miasto na wynajętych rowerach. Rower stał się uniwersalnym środkiem lokomocji, dostępnym dla dorosłych i dzieci.

Dziennikarz z „L'Illustration” nie przypuszcza zapewne, iż jego stwierdzenie będzie aktualne po 100 latach.

W ostatnich latach obserwuje się we wszystkich krajach wzrost popytu na rowery wszystkich typów — młodzieżowe, składane, tury-

styczne, wyścigowe. Przelomowy był rok 1967, co obrazują dane ze wszystkich krajów. O ile w I półroczu 1967 r. we Francji wyprodukowano 305.357 szt., to w I półroczu 1969 r. — 505.405 szt. Produkcja przemysłu rowerowego stanowi niebagatelna pozycję w eksporcie francuskim. Od 1967 r. wzrósł on o 26 proc. I w tym roku przyniósł już 19.067.000 franków dochodu. W 1970 r. Francja wyeksportowała 35 tys. sztuk do NRF, 20 tys. szt. do USA.

Na szosach francuskich jeździ ok. 18 mln rowerów. W niewielkiej Holandii jest 7,5 mln rowerów. W 1969 r. przemysł holenderski wyprodukował 625 tys. sztuk, z czego 1/6 przeznaczono na eksport. W I półroczu 1970 r. w NRF wyprodukowano 737.482 szt., a w Wielkiej Brytanii — 724.312 szt. rowerów.

Prawdziwą karierę robi rower za oceanem. W ciągu ostatnich 3 lat USA zwiększyły import z Europy o 50 proc. Kiedy Japończycy zorientowali się w koniunkturze, szybko rozbudowali swój przemysł, który obecnie zajmuje pierwsze miejsce na świecie w tej dziedzinie. W I półroczu 1969 r. wyprodukowano w Japonii 2.161.986 rowerów, a w I półroczu 1970 r. — 2.449.165. Nastąpił więc wzrost o 13,2 proc. Japończycy, mający już silną pozycję na rynku samochodowym, i w tej dziedzinie chcą podbić świat.

Polskie rowery skutecznie konkurują z zagranicznymi na rynkach światowych. Podobnie jak w innych krajach i u nas w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosła produkcja (od 1966 r. — o 40 proc.). Polskie rowery jeżdżą na szosach 50 krajów. Największym powodzeniem cieszą się rowery turystyczne, składane oraz specjalne, wyrabiane na zamówienie importerów. Główni odbiorcy — to USA i Kanada.

W kraju wzrosło także zainteresowanie turystyką rowerową wśród młodzieży, czego najlepszym dowodem jest fakt, że od 1968 roku produkcja rowerów turystycznych no-sportowych wzrosła 3-krotnie.

Od wielu lat w zakładach bydgoskich produkowane są rowery wyścigowe — co roku ok. 10 tys. szt. Są to „Huragany” i „Jaguary”, na których startują nasi reprezentanci Wyścigu Pokołu.

Polskie rowery są znane z dobrej jakości, ale są już nieco przestarzałe. Od wielu lat nie wprowadzano żadnych ulepszeń. Na szczęście w ciągu ostatnich 5 kwartałów konstruktorzy i technolodzy z „Rometu” zgłosili 10 nowych patentów i wzorów użytkowych, tzn. więcej niż w całym minionym dwudziestoleciu. Miejmy więc nadzieję, że na przyszłość wiosnę będziemy mogli zafundować sobie atrakcyjne modele dwukółowych weliokółów.



Parada Gwiazd

Andrzej Józwiak



Niewiele mamy w naszym mieście wokalistów, których talent ceniony jest nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Jednym z nich jest z pewnością KRZYSZTOF CWINAR. Na III Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu Krzysztof Cwinar uzyskał I nagrodę w kategorii „nowych głosów”. Sukces ten przyniósł mu własną piosenkę, zatytułowaną „Cyganka” — skomponowaną do tekstu Władysława Broniewskiego. Na następnym, IV FPP w roku 1968 uzyskał wyróżnienie śpiewając „Zawstydzoną” Klimczuka i Grochowiaka. Wkrótce potem wystąpił w Dniu Płytyowym Międzynarodowego Festiwalu w Sopocie. Rok następny przyniósł Krzysztofowi sukcesy na arenie międzynarodowej; nagroda w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Druźba” zwanym też „Bulwary Naszych Stolic”, śpiewa w Moskwie i Leninogradzie, zdobywa nagrodę publiczności na International Festival Song w Rostocku (NRD), co przynosi mu w rezultacie dwuletni kontrakt z telewizją berlińską. Dwukrotnie wyjechał na kilkunastotygodniowe tournée po Związku Radzieckim. Niedawno urodził z ZSRR, gdzie występował z gwiazdami popularnego radiowego programu „Podwieczorek przy mikrofonie”.

Przez blisko dwa miesiące miałeś możliwość obserwacji radiowej muzyki rozrywkowej. Płyty i nagrania radiowe potwierdzają jej bogactwo estetyczne, siłę żywotną oraz wokalny wdzięk piosenkarzy i urodę ich wielkich talentów. Jak to wygląda „na żywo”?

KRZYSZTOF CWINAR: — W Związku Radzieckim byłem już po raz trzeci. Występowałem prawie wszędzie: na Litwie, Łotwie, Białorusi, w Estonii, Uzbekistanie, Kazachstanie, Turkmieni, Kirgizji, Armenii, Gruzji... no i oczywiście w RFRR. Największe jednak wrażenie zrobiła na mnie muzyka rozrywkowa azjatyckich rejonów Kraju Rad, być może dlatego, że jest tak odległa od klasycznej europejskiej rozrywki. W głównej mierze opiera się na watach muzyki ludowej i właśnie ich eksponowanie przy pomocy nowoczesnych form warsztatu muzycznego wzbudza zachwyt. W naszym kraju oprócz kilku kompozytorów, z których i tak jedynie Arno Babdżanian jest najbardziej popularny, reszta twórczości jest niestety, nieznana. A szkoda, że to utwory niezwykle poetyczne, mistrzowskie pod względem formalnym i wnosią indywidualne światło pierwiastki do współczesnej radzieckiej muzyki rozrywkowej. Dziełem moim przyjaźniłem z Armeni otrzymałem dużo wartościowych tekstów i kompozycji, które niebawem zaprezentuję polskiej publiczności.

Jeżeli już mowa o interpretacji, to czy jako kompozytor, a bardzo często również autor tekstu pracujesz z nastawieniem, że tworzysz konkretny utwór właśnie dla siebie i z góry już uwzględniasz pewne elementy typowe dla twojego wykonawstwa?

KRZYSZTOF CWINAR: — Są to sprawy trochę dyskusyjne, ale w moim przypadku masz rację. Jako autor tekstu i jednocześnie kompozytor mam ułatwioną pracę. W przypadku współautorstwa obu struktur wolno mi uzależnić melodie języka od wysokości tonów, trwać i przebiegu akcentów, przy czym tekst służy mi wyłącznie jako odpowiedni środek przekazu własnej potrzeby wypowiedzi kompozycyjnej... I oczywiście już przy pisaniu widzę możliwość wykonywania i interpretacji.

Jak wyglądają twoje najbliższe plany artystyczne?

KRZYSZTOF CWINAR: — Już za kilka dni obładę po Polsce ze „Zgaduj-Zgadula”. Jest to nowy, bardzo atrakcyjny program i szkoda, że od kilku lat nie można zaprezentować w Ło-

dził jej tak bardzo popularnej imprezy. W styczniu natomiast nadal uczestniczyć będę w recitalowych programach z Ireną Santor. Później międzynarodowa rewia w NRD i ponownie Związek Radziecki.

A w międzyczasie?
KRZYSZTOF CWINAR: — Razem z Danutą Debichową „zaprzagnięty” zostałem do pracy w Estradzie Deblutów Piosenki, karskich organizowanej przez Stowarzyszenie Współczesnej Muzyki Rytmicznej. Praca ta daje mi wiele satysfakcji, a jeżeli również będą tego pozytywne wyniki...

...to sprawdzisz się nie tylko jako piosenkarz, ale również jako pedagog. Zyczymy więc sukcesów i — do zobaczenia!

Z cyklu opowieści niesamowitych



ZAPŁEK OBWIESIA

Zabici ostrzegają kierowców

Od lat Austriacka Ochotnicza Robotnicza Pomoc Drogowa ARBO, której samochody zwane przez kierowców „żółtymi aniołami” krążą stale po szosach Republiki Alpejskiej, organizuje w Święto Zmarłych smutną, ale pouczającą akcję. Na wszystkich miejscach, w których w ciągu roku miały miejsce śmiertelne wypadki drogowe, ARBO ustawia białe krzyże. Ku pamięci tych, którzy tam stracili życie, ku przestrodze przejeżdżających tędy kierowców.

W tym roku przy drogach austriackich stanęło 2 tys. 61 krzyży. Od 1968 roku ilość wypadków śmiertelnych na drogach Republiki Alpejskiej przekracza rocznie 2 tys. Dokładne badania wykazują wstrząsający fakt: 80 procent wypadków drogowych następuje nie z powodów technicznych, ale z winy człowieka. Innymi słowy można ich uniknąć. Łamanie przepisów drogowych, ryzykanciłe wyprzedzanie, nadmierna szybkość, zamroczenie alkoholem, nieleczenie się z warunkami atmosferycznymi, niewłaściwe parkowanie przy zsoście — oto główne przyczyny wypadków śmiertelnych. Drugą istotną konkluzję stanowi fakt iż największa ilość wypadków następuje bynajmniej nie tylko w okresach największego nasilenia ruchu podróży, względnie na najniebezpieczniejszych szlakach komunikacyjnych.

Od dawna już skonstatowano w Austrii, że nie mniejsza liczba wypadków ma miejsce na drogach lokalnych dobrze znanych miejscowym kierowcom. Z powyższego wynika jasno i wyraźnie, jak wielkie niebezpieczeństwo dla ruchu stanowią ludzie stądający za kierownicą w stanie, w którym

niedostatecznie panują nad sobą i nad pojazdem. Akcja ARBO połączona jest z reguły z licznymi plakatami i audycjami radiowo-telewizyjnymi apelującymi do kierowców. M. in. rozpowszechnia się też wśród automobilistów plakietki z rzucającym się w oczy napisem: Ja chcę żyć — a ty? Plakietki te kierowcy naklejają na tylnej szybie ku przestrodze jadących za nimi.

W społeczeństwie austriackim listopadowa akcja „żółtych aniołów” przyjmowana jest z wielkim uznaniem. Cieszy się też ona pełnym poparciem kompetentnych czynników świadomych, jak ogromne żniwo zbiera śmierć na drogach i jakie szkody przynosi to gospodarce narodowej.

Czy nie czas pomyśleć i u nas o podobnej? Poddaję to pod rozagę Polskiego Związku Motorowego. MO na pewno nie odmówi swojego poparcia.

J. MOSZCZEŃSKI



ROZRYWKI UMYSŁOWE

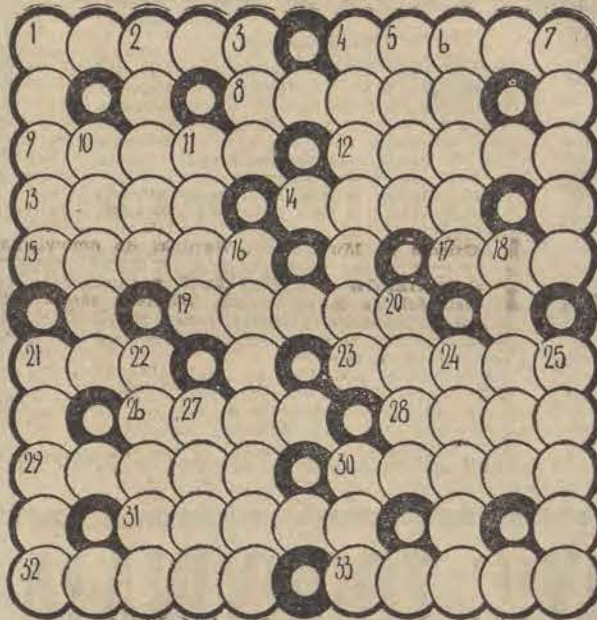
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Autor „Jerolimy wywołanej”. 4. Wiryk maszyny elektrycznej. 8. Wotowina 9. De bieżnikowania. 12. Autor „Dżumy”. 13. Bylina zwana szpilczynką. 14. Element rzędu końskiego. 15. Miasto na wyspie Guam. 17. Pra-krowa. 19. Obieście wokół prezbiterium. 21. Poniżej szpranu. 23. Zator uliczny. 26. Ghańska metropolia. 28. Ruska i Mazowiecka. 29. Nasze góry 30. Choroba serca. 31. Zosia z „Pancernych”. 32. Szlak trampa. 33. Słynna wyżyna indyjska.

PIONOWO: 1. Miasto z „Mia dy”. 2. Ptak-złodziej. 3. Nazwa margaryny. 4. De wycierania się. 5. Pozostaje na dnie. 6. Pomidor. 7. Pod bujda. 10. Pies pokojowy. 11. Utwór E. Zola. 16. Wdzieczna Kolumbowi. 18. Superdeszcz. 20. Pieciokłóg Mojżesza. 21. Pierwiastek chemiczny. 22. Czeski samochód. 24. Śpiewajaca Joanna. 25. Wydra morska. 27. Wapienny płaskowyż w Jugosławii. 30. Tył.

(cis)

BIZUTERIA CZESKA
= NAJLADNIEJSZA



NAGRODY:

- ◆ Bransoletka
- ◆ Srebrne spinki
- ◆ Popielniczka

KOROSKOP

URZEJMIĘ PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE KOROSKOPU, JAKO MILEJ NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. NIEKIEDY JEDNAK BYWA TAK, ŻE KOROSKOP PRAWDĘ WSKAZUJE...

BARAN (21. III. — 18. IV.): Tydzień zapowiada się obiecująco. Poświęć jednak więcej czasu na sprawy osobiste. Niektóre z nich trzeba jak najszybciej załatwić.

BYK (19. IV. — 20. V.): Spokój, ostrożność i rozważa — to trzy cechy, które powinny charakteryzować twoje postępowanie. Masz szansę w pewnej ciemnej blondynki. Musisz tylko być bardziej cierpliwym.

BLIZNIĘTA (21. V. — 20. VI.): Tydzień spokojny, ale nie spodziewaj się także żadnych atrakcji. Spotkasz kogoś, kto dawno na takie spotkanie czeka.

RAK (21. VI. — 22. VII.): W pracy i w domu nie będzie większych zmian. Możesz liczyć na pomysłowe załatwienie ważnej sprawy. Do rzekomych nowości podchodzi ostrożnie. Mogą ci w przyszłości przysporzyć tylko trochę kłopotów.

LEW (23. VII. — 22. VIII.): Możesz liczyć na powodzenie u osoby, która od dawna jest przedmiotem twojej adoracji. Nie bądź rozrzutny, bo w najbliżej czasie czeka cię duży wydatek.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.): Odlóż wyjazd, bo twój pobyt w zakładzie pracy jest jednak konieczny. Około piątku spotkasz osobę, która wskaże ci jak masz postępować w ciągu kilku następnych dni. O dawnej miłości warto nie zapominać.

WAGA (23. IX. — 22. X.): Tydzień pełen emocji i bieganiny. Pewna ważna sprawa będzie w końcu załatwiona po twojej myśli, ale nim to nastąpi dużo czasu musisz jej poświęcić. Pora dobra na randki i nowe znajomości.

SKORPION (23. X. — 22. XI.): W czwartek wydarzy się coś bardzo ważnego. Jakies kłopoty i wyjazdy lub spotkanie z osobą, która niepotrzebnie cię ludzi.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.): Trudności możesz pokonać tylko przy pomocy ludzi ze swego otoczenia. Konieczne jednak jest większe zaufanie. W sprawach osobistych — nie nowego.

KOZIOREK (22. XII. — 20. I.): Nawrót kłopotów finansowych i jakaś niegroźna, lecz bardzo męcząca dolegliwość. Koniecznie wyjaśnij swoją sytuację domową.

WODNIK (21. I. — 18. II.): Praca i wyjazd będą cię utrudniać. W sobotę oczekuje się jednak nagroda — udana randka i jakaś atrakcyjna znajomość.

RYBY (19. II. — 20. III.): Powinnoś w większym niż dotychczas stopniu dbać o swoje sprawy osobiste, a szczególnie nie nie drażnić swojej sympatii, gdyż może to mieć niebezpieczne konsekwencje. Po prostu — więcej serca i zrozumienia dla kogoś bliskiego. Sytuacja finansowa — nie najlepsza.

Idę 5 wkład, że na dziesięć tysięcy rodowitych londyńczyków — zaledwie jeden będzie wiedział, gdzie mieścił się zaulek zwany po prostu „Blackguard”. Wbrew tej obiecującej nazwie nie zamieszkuje go bandyci i zwołani szubienicy, ale niezamieszkał i na wskroś uczelni Szkoła. Uliczkę tę wybrałem z uwagi na niski czynsz. Jaki pobierano zwykłe od rodaków. Ponieważ matka moja była doskonałą przedstawicielką klanu Mc Douwella a ja sam urodziłem się w Ellon — w nowym środowisku czułem się swobodnie.

Właścicielem domu był stary i jowialny kamienicznik, który wyrobił sobie niezbyt pochlebna opinie wielkiego oryginała, co staowało najłagodniejszy epitet wobec człowieka utrzymującego dość zżyłe stosunki z Anglikami. U tego to jegomości wyjąłem niewielki pokój na trzecim piętrze regulując z góry czynsz za cały rok.

Muszę przyznać, że w pierwszym okresie byłem tak zafascynowany nowym, nieznanym miastem, że w domu przesiadywałem niewiele i moje kontakty z pozostałymi lokatorami ograniczały się jedynie do wymiany uprzejmości. Mimo to od pierwszego dnia zaobserwowałem jakiś dziwny zainteresowanie, które towarzyszyło mojej osobie. Początkowo wydało mi się to naturalne w stosunku do nowego sąsiada, później w młodzieńczym zarozumiałwstwie wyobraziłem sobie, że mieszkańcy musieli dostrzec coś niezwykłego w moich rysach lub zachowaniu, aż wreszcie przestałem na to zwracać uwagę.

Po jakimś miesiącu od wprowadzenia się do domu, zapadłem na lekką gripę, która przykuła mnie do łóżka kierując zainteresowania ku bezpośrednio sąsiadom. Zamieszkiwałem narożny pokój, położony na górnym, trzecim piętrze. Obok mnie wynajmowali mieszkanie jacyś ciś, widać, ludzie, których obecności dotąd nie zauważyłem, czemu trudno się dziwić, jako że wracałem do domu najczęściej dobrze po północy i wychodziłem do miasta wkrótce po obudzeniu się. Dopiero kiedy spędziłem w swoim „apartamen-

cie” cały dzień, zastanowiła mnie martwa cisza, panująca za ścianą ścianą, czy raczej przepięknym ograniczającym mój pokój.

Na widok „matki Rose”, która przyniosła mi gorący posiłek, ucieczyłem się tak bardzo, że zapomniałem spytać o dziwne lokatorów. Zreszta dziś, z perspektyw lat, nie jestem nawet pewien, czy już wtedy, wczesnym popołudniem, w nieobecności sąsiadów dostrzegłem coś niezwykłego. Być może, że dopiero nieco później, kiedy cały dom rozbrzmiewał głosami wracających z pracy — uderzyła mnie ta cisza, cisza mająca źródło nie w spokoju, ale w pustce, grobową ciszą bez ruchu. Wkrótce zreszta moja temperatura podniosła się, naciągana więc kołdrę pod broda i zacząłem drzeć. Mimo że miałem wówczas dwudziesty pierwszy rok życia — organizm zmęczony chorobą, zmęczeniem i niedożywieniem, domagał się wypoczynku.

Było już ciemno, a z przytłumionych hałasów dochodzących spoza okna orientowałem się, że musieli już zapaść noc, kiedy po raz pierwszy posłyszałem za ścianą odgłosy życia. Była to początkowo przytłumiona rozmowa, której treść nie mogłem zrozumieć, potem jednak w miarę rozwoju sytuacji, zacząłem chwycić poszczególne słowa, całe zdania, aż wreszcie, kiedy para za ścianą zapomniała, że ktoś może być świadkiem jej sprzeczki — cały zamieniłem się w słuch. Nie potępiacie mnie przedwcześnie! Nie chciałem nikogo podsłuchiwać. Byłem daleki od tego, co kumoski nazywała „chęcią poznania prawdy o ludziach”. Nie podobnego! Po prostu nie mogłem się oderwać od tego niezwykłego dialogu, pełnego dynamiki i najciekawszego liryzmu, dialogu, kiedy dwoje młodych jeszcze łączy miłość, ale już pojawiają się pierwsze zwłastuny czegoś nowego. Co zaraz zada ciós całemu ich dotychczasowemu życiu. Czuję, że jestem świadkiem jednej z tych rzadkich chwil, kiedy ludzie zdają sobie sprawę z tego, iż nie sposób dalej żyć jak żyli i kiedy wbrew sobie, pod wpływem nieznanego impulsu chcą przekroczyć możliwość powrotu do dawnej egzystencji.

Wiem, że wszystko, cokolwiek mógłbym powiedzieć o tej rozmowie, nie oddałby jej treści, a zwłaszcza atmosfery. Gdyby na moim miejscu znajdował się poeta dużej miary, mógłby choć w części oddać ton gniewu i żalu, jaki za wieraly słowa nabrzmiła bólem i gorzka.

Zdaje sobie sprawę z tego, że moja relacja wpada w ton melodramatycznego patosu, ale doprawdy nie mógłbym przytoczyć dosłownie żadnej frazy zachwaszonej gwara, choć pełnej ekspresji; a nie chcę w usta moich sąsiadów wkładać własnych wypowiedzi poprawnych do obrzydliwości i pozbawionych wyrazu.

Z każdą chwilą rosło napięcie; było oczywiste, że lada moment rozmowa słabszy nerwowo musi się załamać. W pewnej chwili kobieta rozdzierająca krzyknęła: Arturze! I raz za razem huknęły dwa strzały, po których zapanaowała upiorna cisza, znana mi już przedtem.

Zerwałem się z łóżka, nogi nie mogły mnie utrzymać i jak długi runąłem na podłogę.

Kiedy w trzy tygodnie potem wyszedłem ze szpitala — udałem się do mego gospodarza, aby posłyszeć o szczegółach nocnej tragedii.

— To ciekawe — powiedział wysłuchawszy mej opowieści. — Sądziłem, że „matka Rose” opowiadała ci coś i w gorące uroliłeś sobie... Ale jeżeli naprawdę nie wiesz, że to mieszkanki stoi pustka od dwunastu lat, kiedy Arthur Mc Intyre popełnił samobójstwo wraz ze swoją kochającą i młodą żoną... Sprawa narobiła w swoim czasie sporo hałasu i oddała oba pokoje, twój i Mc Intyre’ów nie były wynajmowane. Sądziłem, że lokatorzy, ci skoccy ciemniacy, wymyślili jakieś bzdurne bajdy... — i kamienicznik bezradnie rozłożył ręce.

Oczywiście, nazajutrz wyprowadziłem się. Nie mogłem znieść hipokryzji tego nikczemnika, który podpisując się do brym, szkockim nazwiskiem nie czule żadnych związków z naszą wspólnotą.

E. A. FRIDAY

100 zł WPLATA — 100 zł RATA

Nowoczesne — łatwe w obsłudze

ODKURZACZE ELEKTRYCZNE

w cenie od 900 zł do 1.350 zł

Do nabycia w sklepach



12 listopada 1970 r. zmarł w Warszawie

MGR INŻ.

JÓZEF ŚWIERCZEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Założyciel i były dyrektor Łódzkiego Oddziału Prozamet, czynny do końca — przełożony i doradca projektantów przemysłu elektro-maszynowego, człowiek przenikliwego umysłu i talentu inżynierskiego. Należał do ludzi godnych współczesności. Zawsze pełen energii, aktywności i optymizmu. Dbały o najwyższą rangę działania na rzecz postępu techniki — sprawy które były życiem człowieka. Serdeczny przyjaciel młodego pokolenia inżynierów i techników, przełożony o niezównanej sympatii ludzkiej.

Odszedł od nas szlachetny wzór Człowieka. Cześć Jego pamięci!

PRZYJACIELE, KIEROWNICTWO I PRACOWNICY „PROZAMET - BEPES” ODZIAŁU PROJEKTOWEGO W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie we wtorek 17 listopada 1970 roku o godz. 12 na cmentarzu na Powązkach.

W dniu 12 listopada 1970 r. zmarł

DR MED.

MAKSYMILIAN TAUBE

wieloletni wiceprzewodniczący i członek Zarządu Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Wyraża głębokiego współczucia Rodzinie składają

ZARZĄD I CZŁONKOWIE ŁÓDZKIEGO ODZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

Wybitnemu artyście Cyrku Wielkiego, WACŁAWOWI GEDROJCIOWI wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

RADA ODZIAŁOWA CYRKU WIELKIEGO, KOLEŻANKI I KOLEDZY,

Dnia 12 listopada 1970 r. zmarła ogólnie szanowana i serdeczna Koleżanka

JANINA ZASADZIŃSKA

b. żołnierz AK, członek Zarządu Towarzystwa Opieki nad Majdankiem i ZBoWiD w Łodzi, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Tysiąclecia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 listopada br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD MAJDANKIEM ODZIAŁ W ŁODZI

Dnia 12 listopada 1970 r. zmarł wieloletni dyrektor i ordynator oddziału wewnętrznej Szpitala im. dr. K. Jonschera w Łodzi

DR MED.

MAKSYMILIAN TAUBE

odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Odznaką Honorową m. Łodzi, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

W Zmarłym żegnamy szlachetnego, dobrego człowieka; wybitnego i ofiarnego lekarza; doświadczonego organizatora służby zdrowia.

Wyraża współczucia Zonie i Rodzinie Zmarłego składają
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA SZPITALA IM. DR. K. JONSCHERA W ŁODZI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12. XI. 1970 r. zmarł

TOW.

MIECZYŚLAW TOKARSKI

długoletni i zasłużony dyrektor Zakładów Wyrobów Galanteryjnych im. Małgorzaty Fornalskiej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PL. Odszedł od nas człowiek wielkiej szlachetności i korałego serca.

Wyraża serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, POP PZPR I PRACOWNICY Zakładów Wyrobów Galanteryjnych im. Małgorzaty Fornalskiej

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŚLUSARZY remontowych, ŚLUSARZY ogólnych, TOKARZY na tokarki pociągowe MONTERÓW samochodowych (wymagane prawo jazdy kat. II) oraz KONSERWATORA urządzeń gospodarczych (wymagana znajomość robót malarskich) zatrudni: natchmiasz Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „WUKO” w Łodzi, ul. Okopowa 10/106 (dojazd tramwajami linia 8 i 16), tel. 542-89. 7352-k

KIEROWNIKA działu księgowości — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 5 lat praktyki. INŻYNIERÓW budowlanych i sanitarnych z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska inspektorów nadzoru budowy wodociągu Sulejów — Łódź. Z-CE KIEROWNIKA działu zaopatrzenia, wymagane wykształcenie wyższe i 4 lata praktyki. KIEROWNIKA sekcji rozliczeń inwestycyjnych z wykształceniem wyższym i 3 lata praktyki oraz MONTERÓW samochodowych przyjmie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego Łódź, ul. Wierzbowa 52. Zgłoszenia przyjmujemy do kadry w godz. 7-15, tel. 395-98 wew. 134 135 7364-k

TOKARZY pociągowych LAKIERNIKÓW pieców, USTAWIACZA maszyn — prac. GALWANIZERA przyjmie Fabryka Aparatury Elektromechanicznej w Łodzi, ul. Szparagowa 2 (Teofilów) dojazd tramwajami nr nr 24 25 44. 7262-k

MURARZY, BETONIARZY, SZKLARZY, OPERATORÓW urzędów wiezowych ZB-89 i ZB-120, PALACZY c.o. niskiego ciśnienia i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — zatrudni natchmiasz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Łódź, Al. Kościuszki 101, dział zatrudnienia i plac, tel. 611-07. Praca na terenie m. Łodzi. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie z możliwością uzyskania do 30 proc. premii. Przedsiębiorstwo dysponuje nowoczesnym hotelem robotniczym i stołówką. 7323-K

PALACZA na lokalne c.o. niskociśnieniowe 12 godz. dziennie przyjmie natchmiasz Technikum Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Pausa 4. (Osiedle M. Mireckiego), warunki do omówienia.

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW następujących specjalności: do projektowania instalacji sanitarnych, mechanika-konstrukcja, branża meblarskiej, architektka z uprawnieniami, zatrudni Biuro Dokumentacji Technicznej Przemysłu Terenowego w Zgierz ul. Chopina nr 5. Termin zaopatrzenia oraz warunki placu do omówienia w dyrekcji biura: Zgierz, ul. Chopina 5 (fien) przystanek za zajezdnia Helenówek). 7593-K

MASZYNE
do formowania próżniowego typu VP-257/C posiadają do sprzedania ZAKŁADY WYROBÓW GALANTERYJNYCH IM. M. FORMALSKIEJ ŁÓDŹ, UL. LIMANOWSKIEJ 129
Wszelkich informacji w tej sprawie udziela dział głównego mechanika tel. 351-79

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — wenerologiczne, skóra 16-19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 1132 g

PLAC pod budowę od 1.000 do 1.500 m kw. w Rudzie Pabianickiej — kupię. Zgłoszenia: Mościński, Obszerna 3b, Chojny 1025 g

DOMEK jednorodzinny — pokój z kuchnią z możliwością rozbudowy, plac 470 m kw. i budynek gospodarczy tanio sprzedam. Oferty „1153” Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO 5 ha (4 km od Łowicza, 1,5 km od stacji Bobrowniki) sprzedam. Jan Wilk, wieś Placenia p-ta Łowicz 254 p

PLAC budowlany na Chelmach sprzedam. Tel. 648-05 984 g

DWA alzaczkie owczarki 8-tygodniowe (suczki tanie) sprzedam w dobre ręce. Narutowicza 16, prawa oficyna, III p., m. 27. Oglądać od godz. 15

AIREDALE TERIERY — szczeniata sprzedam. Zachodnia 10-64 1130 g

DZICZKI róż i róża szlachetne sprzedam. Łódź, Smutna 9 1058 g

PUDEŁKI sprzedam. Warszawska 100 1041 g

MASZYNE pralnicze i wirówkę — sprzedam. 309-23 1531 g

PIANINO do ćwiczeń — kupię. Pośrednicy wykluczeni. Dzwonić: 498-60

MAGNETOFON kasetowy „Sanyo” sprzedam. Tel. 426-96 1497 g

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca prywatny. Zachodnia 23 B, m. 35, bloki, front k. Delikatosew, wejście do bramy na prawo, II kl., I piętro, Poniedziałki, soboty 149 g

FUTRO karakulowe, czarne łapki, nowe — sprzedam. Tel. 292-78 1543 g

WSZYSTKIE części do „Chevroleta de Lux” — sprzedam. Przybyszewskiego 226 1159 g

FIATA 1100-R” rok prod. październik 1967 — sprzedam. Żródlowa 41, m. 23 1674 g

„SKODE 1000-MB” 1969 r. sprzedam. Zgierz, Sieradzka 5, od 13 1662 g

„ZASTAWA” i części do „Simci-Aronde” sprzedam. Łódź, Urzędnicza 41, m. 18 1092 g

„MOSKOWICZA 408” — sprzedam. Tel. 459-02, po 13 1099 g

„WARSZAWA” sprzedam Łódź, Złota 8, warsztat 1132 g

„WARSZAWA 224” (nie-dotarta) — sprzedam. Oferty „1022” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 1000” — sprzedam. Tel. 442-15

„MOSKOWICZ 412” nowy, wylosowany w PKO — sprzedam. Oferty „1004” Prasa, Piotrkowska 96

DZIECI DZIECIOM

Od poniedziałku — po raz jedenasty nasza tradycyjna akcja

Znów jak co roku zbliża się okres, w którym nasi młodzi Czytelnicy z myślą o innych

Pierwszy na Widzewie sklep „Foto-Optyki”

Wczoraj, w obecności wiceprzewodniczącej Prezydium DRN St. Biskupskiej i sekretarza Prezydium DRN M. Mikucia oraz dyrektora CH „Foto-Optyki” T. Niedbalskiego, otwarto przy ul. Armii Czerwonej 35, pierwszy sklep z artykułami fotograficznymi i optycznymi na Widzewie.

Na miejscu wykonuje się też usługi z zakresu oftalmiki (sporządzenie okularów i ich naprawa) oraz przyjmuje do wykonania usługi z zakresu fotografiki.

(Dp)

dzieciach przynosić będą do redakcji dary, biorąc w ten sposób udział w tradycyjnej już akcji „Dzieci — dzieciom”. Po raz jedenasty organizujemy zbiórki z Miejska Rada Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Przymiomać będziemy jak zwykle zabawki, książki, odzież, obuwie, słodczyce, nienajdże. Na turalnie zapraszamy do redakcji nie tylko indywidualnych ofiarodawców, ale także przedstawicieli przedszkoli, szkół, szkolnych kół ZHP, PCK, TPE i innych organizacji. Każdy dar jeśli może służyć jeszcze innym jest mile widziany. Chętnie włączymy w naszą akcję również takich ofiarodawców jak spółdzielnie, zakłady pracy, placówki handlowe warsztaty rzemieślnicze. Dary przyjmować będziemy od poniedziałku 16 bm. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 15 w sekretariacie naszej redakcji ul. Piotrkowska 96. III p. (tel. 323-60). (Kas.)

Co dzień niesie

NIEDZIELA:

„Cywilizacja — przyroda — człowiek” — seminarium z udziałem pracowników naukowych łódzkich wyższych uczelni o godz. 11 w gmachu AM (Na rutowicza 106).

Uroczysta akademia poświęcona Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o godz. 13.30 w Klubie Rosyjskim (Wiekpowskiego 13).

„Katedry francuskie”, „Marsylia”, „San Sebastian” — projekcja filmów oświatowych o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (Pl. Wolności 14).

„Ibusz na Węgrzech”, „Grotty angielskie” — projekcja „non-stop” węgierskich filmów kolorowych w godz. 11-16 w Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

Gielda psów w godz. 16-15 w schronisku przy ul. Śnieżnej 9/11, dojazd z Pl. Dąbrowskiego do autobusami „52” i „68”.

Wieczorek taneczny dla przedniaczych byrządz z udziałem artystów scen łódzkich, o godz. 18 w Klubie Pracowników Budownictwa (Sienkiewicza 85/87).

PONIEDZIAŁEK:

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KZ PZPR w Zakładzie Energetycznym L-M, o godz. 10 w świetlicy (Tuwima 56).

„Perspektywy rozwoju komunikacji miejskiej w Łodzi” — to temat „łódzkiego poniedziałku”, o godz. 18 z udziałem dyr. mgr inż. Z. Majewskiego, w Klubie MEK „Ruch” (Narutowicza 8/1A).

Spotkanie z aktorem B. Wróblewskim o godz. 18 w lokalu LK (Piotrkowska 135).

Wieczór jazzowy z udziałem grupy Michała Urbaniaka, o godz. 19 w Klubie Studentów (Piotrkowska 77).

Wieczór muzyki operowej o godz. 18 w Klubie Pracowników Budownictwa (Sienkiewicza 85/87).

Od poniedziałku na ulicy Wólczańskiej (od Próżnicka do Świerczewskiego) obowiązuje ruch jednokierunkowy z północy na południe.

Z 16 na 17 bm. tramwaje linii „103” kursować będą: z Zarzewa przez Przybyszewskiego, Kilińskiego, Dąbrowskiego, Rzgowska, Pl. Niepodległości i Pabianicka do Chocianowic, a odwrotnie — jak zwykle.

3 POKOJE, kuchnia, telefon, wygodny (bez c.o.) centrum, zamienie na pokój, kuchnię z c.o. Dzwonić 268-22, godz. 17-20

MIESZKANIE własnościowe w domu jednorodzinnym sprzedam. Łódź, Dynowska 25, godz. 16-18

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej w Katowicach (rok 1971) zamienie na udział w Łodzi, rok 1970 lub 1971. Oferty „1035” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Tel. 256-14, po godz. 16

ODNAJME pokój studenta lub uczennicy. Oferty „1161” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJME pokój. Tel. 394-42 1158 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, montaż karniszy (ram). Sokół, 316-53

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konsultacje. Szubert, 204-53

STUDENT PE poszukuje pracy dorywczej. Oferty „1128” Prasa, Piotrkowska 96

PRACE kreślarskie przyjmę. Wiadomość tel. 388-42, godz. 16-18

POSIADAM samochód marki „Warszawa”, oczekuje propozycji. Oferty „1024” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, telefon, wygodny (bez c.o.) centrum, zamienie na pokój, kuchnię z c.o. Dzwonić 268-22, godz. 17-20

MIESZKANIE własnościowe w domu jednorodzinnym sprzedam. Łódź, Dynowska 25, godz. 16-18

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej w Katowicach (rok 1971) zamienie na udział w Łodzi, rok 1970 lub 1971. Oferty „1035” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Tel. 256-14, po godz. 16

ODNAJME pokój studenta lub uczennicy. Oferty „1161” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJME pokój. Tel. 394-42 1158 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, montaż karniszy (ram). Sokół, 316-53

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konsultacje. Szubert, 204-53

STUDENT PE poszukuje pracy dorywczej. Oferty „1128” Prasa, Piotrkowska 96

PRACE kreślarskie przyjmę. Wiadomość tel. 388-42, godz. 16-18

POSIADAM samochód marki „Warszawa”, oczekuje propozycji. Oferty „1024” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, telefon, wygodny (bez c.o.) centrum, zamienie na pokój, kuchnię z c.o. Dzwonić 268-22, godz. 17-20

MIESZKANIE własnościowe w domu jednorodzinnym sprzedam. Łódź, Dynowska 25, godz. 16-18

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej w Katowicach (rok 1971) zamienie na udział w Łodzi, rok 1970 lub 1971. Oferty „1035” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Tel. 256-14, po godz. 16

ODNAJME pokój studenta lub uczennicy. Oferty „1161” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJME pokój. Tel. 394-42 1158 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, montaż karniszy (ram). Sokół, 316-53

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konsultacje. Szubert, 204-53

STUDENT PE poszukuje pracy dorywczej. Oferty „1128” Prasa, Piotrkowska 96

PRACE kreślarskie przyjmę. Wiadomość tel. 388-42, godz. 16-18

POSIADAM samochód marki „Warszawa”, oczekuje propozycji. Oferty „1024” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, telefon, wygodny (bez c.o.) centrum, zamienie na pokój, kuchnię z c.o. Dzwonić 268-22, godz. 17-20

MIESZKANIE własnościowe w domu jednorodzinnym sprzedam. Łódź, Dynowska 25, godz. 16-18

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej w Katowicach (rok 1971) zamienie na udział w Łodzi, rok 1970 lub 1971. Oferty „1035” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Tel. 256-14, po godz. 16

ODNAJME pokój studenta lub uczennicy. Oferty „1161” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJME pokój. Tel. 394-42 1158 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, montaż karniszy (ram). Sokół, 316-53

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konsultacje. Szubert, 204-53

STUDENT PE poszukuje pracy dorywczej. Oferty „1128” Prasa, Piotrkowska 96

PRACE kreślarskie przyjmę. Wiadomość tel. 388-42, godz. 16-18

POSIADAM samochód marki „Warszawa”, oczekuje propozycji. Oferty „1024” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, telefon, wygodny (bez c.o.) centrum, zamienie na pokój, kuchnię z c.o. Dzwonić 268-22, godz. 17-20

MIESZKANIE własnościowe w domu jednorodzinnym sprzedam. Łódź, Dynowska 25, godz. 16-18

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej w Katowicach (rok 1971) zamienie na udział w Łodzi, rok 1970 lub 1971. Oferty „1035” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Tel. 256-14, po godz. 16

ODNAJME pokój studenta lub uczennicy. Oferty „1161” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJME pokój. Tel. 394-42 1158 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, montaż karniszy (ram). Sokół, 316-53

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konsultacje. Szubert, 204-53

STUDENT PE poszukuje pracy dorywczej. Oferty „1128” Prasa, Piotrkowska 96

PRACE kreślarskie przyjmę. Wiadomość tel. 388-42, godz. 16-18

POSIADAM samochód marki „Warszawa”, oczekuje propozycji. Oferty „1024” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, telefon, wygodny (bez c.o.) centrum, zamienie na pokój, kuchnię z c.o. Dzwonić 268-22, godz. 17-20

MIESZKANIE własnościowe w domu jednorodzinnym sprzedam. Łódź, Dynowska 25, godz. 16-18

UDZIAŁ w spółdzielni mieszkaniowej w Katowicach (rok 1971) zamienie na udział w Łodzi, rok 1970 lub 1971. Oferty „1035” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Tel. 256-14, po godz. 16

ODNAJME pokój studenta lub uczennicy. Oferty „1161” Prasa, Piotrkowska 96

ODNAJME pokój. Tel. 394-42 1158 g

TRWAŁE uszczelnianie okien, montaż karniszy (ram). Sokół, 316-53

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konsultacje. Szubert, 204-53</

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08 666-41, 595-55
499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI - godz. 17 „Orfeusz w piekle”; 16.11. nieczynny
POWSZECHNY - godz. 11 „Wszyscy moi synowie”; godz. 15.30 „Profesja pani Warren”; godz. 19.15 „Lizystrata” (dozw. od lat 18); 16.11. nieczynny
NOWY - godz. 16 i 19.15 „Dziś de siebie przyjdź nie mogę”; 16.11. nieczynny
MALA SALA - nieczynna
JARACZA - godz. 15 „Król Edyd”; godz. 19 „Ballada o tamtych dniach”; 16.11. nieczynny
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Jadzia wdowa”; 16.11. nieczynny
OPERA - godz. 15 i 18 „Dama od Maxima”; 16.11. nieczynna
ARLEKIN - godz. 11 i 15 „W pogoni za szpiegłem”; 16.11. godz. 17.30, jak wyżej
PINOKIO - godz. 12 „Sto złotych talarów”; 16.11. nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ - godz. 19 „Śwłotzek”; 16.11. godz. 17.30 jak wyżej
ST „FONEM” - godz. 19 „Kar net balowy”; 16.11. nieczynny
CYRK WIELKI (Pl. Niepodległości) - godz. 13 i 19; 16.11. nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) 16.11. godz. 15.30, 17.30 - Koncert symfoniczny Orkiestry PFL dla młodzieży szkolnej; „U źródeł orkiestry”; Dyrygent: A. Baszton. W programie: A. Jarzębski - Tamburetta, A. Vivaldi - Sinfonia in G, W. A. Mozart - Menuet z symfonii Es-dur, C. M. Weber - Uwertura do op. „Oberon”, R. Wagner - Wstęp do III aktu opery „Lohegrin”, M. Ravel - Bolero.

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10-16; 16.11. nieczynne
ARCHAEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14) godz. 11-16; 16.11. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13) godz. 10-17; 16.11. nieczynne
HISTORII WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11-16 16.11. nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-14; 16.11. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9-13.30 (kasa czynna do 15)

KINA

BALTYK - „Białe słońce puszczy” od lat 14 (radz.) g. 9 „Spartakus” od lat 16 (USA) godz. 11, 15, 19; 16.11. jak wyżej
LUTNIA - „Książ i Tatarzy” (bułg.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 19; 16.11. jak wyżej godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA - „Brzezina” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 16.11. jak wyżej
WISLA - „Inwazja potworów” od lat 11 (jap.) godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.45, 18, 20.15; 16.11. jak wyżej
WŁOKNIARZ - nieczynne
WOLNOSC - „Gang Olsena” od lat 16 (duński) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 16.11. jak wyżej
ZACHĘTA - „Jesteś już mężczyzną” od lat 18 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 16.11. „Niezawodni przyjaciele” od lat 11 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16 „Opowiesci o Guevarze” od lat 16 (wl.) godz. 18, 20
STYLÓWY - „Most” od lat 14 (jug.) godz. 15.30, 17.45, 20; 16.11. „Dziewczyna kłamie” od lat 16 (jug.) godz. 15, 18 „Wzgorze” od lat 18 (ang.) godz. 20
STUDIO - „Francja, naprzód” od lat 11 (fr.) godz. 15. Tylko dla kin studyjnych „Dziewczyna z Kiotu” od lat 18 (jap.) godz. 17.15, 19.30; 16.11. „Dziewczyna z Kiotu” godz. 17.15, 19.30
ADRIA - Pożegnanie z tytułem „Jak zdobyto Dzikie Zachód” od lat 16 (USA) godz. 10, 13, 16, 19; 16.11. jak wyżej
TATRY - Bajki „Zaczarowana studnia” godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Krajobraz po bitwie” od lat 18 (pol.) godz. 10, 13, 20.15; 16.11. Bajki „Zaczarowana studnia” godz. 15, 17 „Krajobraz po bitwie” od lat 18 (pol.) godz. 10, 12.30, 18, 20.15
CZAJKA - „Na szlaku wojennych przygód” (czeski) od lat 11, godz. 15 „Kaleidoskop” (ang.) od lat 16, godz. 17, 19.15; 16.11. nieczynne
DKM - „Zamek pulapka” (fr.) od lat 16, godz. 16, 18, 20; 16.11. nieczynne
ENERGETYK - „Nauczyciel z przedmieścia” (ang.) od lat 14, godz. 17 „Zakończona wiedza” (wl.) od lat 18, godz. 19; 16.11. nieczynne
KOLEJARZ - „Dzień oczyszczenia” (pol.) od lat 14, g. 17, 19; 16.11. nieczynne

ZDK - „Czerwony płaszcz” (duński) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 16.11. jak wyżej
GDYNIA - „Strasne skutki awarii telewizora” od lat 16 (czeski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 16.11. „Zabójcy” od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
HALKA - „Złote miasto Inków” godz. 14 „Kleopatra” od lat 14 (USA) godz. 15, 18.30; 16.11. „Tajemniczy mnich” od lat 14 (radz.) g. 15, 18 „Twardzi ludzie” od lat 16 (fr.) godz. 20
I MAJA - „Roztargniony tatuś” godz. 14.30 „Planeta map” od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20; 16.11. „Doktor Glas” od lat 18 (duński) g. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ - „Bunt na „Bount” od lat 14 (USA) godz. 14, 17.30; 16.11. „Bunt na „Bounty” godz. 17
MŁODA GWARDIA - „Abel, twój brat” od lat 11 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 16.11. „Pojedynki w słońcu” od lat 16 (USA) godz. 9.45, 12.15, 14.45, 17.30, 20.15
MUZA - „Pali się, moja pannino” od lat 16 (czeski) godz. 16, 18, 20; 16.11. „Abel, twój brat” od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20
OKA - „Powrót rewolwerowca” (USA) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 16.11. jak wyżej, godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE - Bajki godz. 14, „Fantomas contra Scotland Yard” (fr.) od lat 14, godz. 15, 17, „Bunt” (jap.) od lat 16, godz. 19, 16.11. „Nie drażnić cioci Leontyny” (fr.) od lat 16, godz. 17, 19
POPULARNE - „W królestwie ducha gór” (jug.) od lat 11, godz. 15 „Nie drażnić cioci Leontyny” (fr.) od lat 16, godz. 16.45, 18.30, 16.11. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Jesień Cheyennów” (USA) od lat 14, godz. 16, 18, 19, 16.11. „Piękny listopad” (wl.) od lat 18, g. 16, 18, 20
POKOJ - „Alarm w ZOO” g. 14.30 „Dywiersanci” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, „Buntownik bez powodu” od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20, 16.11. „Operacja Belgrad” od lat 14 (jug.) godz. 15.45 „Angelika i sultan” od lat 16 (franc.) godz. 17.45, 20
PIONIER - „Ala ma kota” g. 14 „Znaki na drodze” od lat 14 (pol.) godz. 15, 17.30, 20, 16.11. „Nie ma gwiazd w dżungli” od lat 16 (peruw.) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD - „Drewniany jeździec” godz. 10, 11 „Wielki wąż Chingachook” od lat 11 (NRD) godz. 12, 14, 16 „Angelika i sultan” od lat 16 (fr.) godz. 18, 20.15, 16.11. „Most” od lat 14 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA - „Były dwa pleski” (duński) 10, 11, 12, 13, „Szaleniec z IV laboratorium” od lat 14 (fr.) godz. 14, 16 „Człowiek ucieka” od lat 16 (ang.) g. 18, 20.15, 16.11. „Rogopag” od lat 16 (wl.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ - „Biedronka” godz. 14 „Białe wilki” od lat 16 (NRD) godz. 15, 17.15, 19.30, 16.11. „Siedzący po prawicy” od lat 18 (wl.) godz. 17, 19
STOKI - „Brylantowy skarb” godz. 15 „Wujaszek czarodziej” od lat 11 (weg.) g. 15, „Zbrodnia i kara” od lat 16 (radz.) godz. 18, 16.11. „Królowa” od lat 17 (radz.) g. 16 „Doczekać zmroku” od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20
SWIT - „Dolina diamentów” godz. 10, 11, 12 „Wileze 13a” od lat 14 (pol.) godz. 13, 15.15, 17.30, 20, 16.11. „Wileze 13a” godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
DYŻURY APTEK
Obr. Stalingradu 15, Kilińskiego 136a, Piotrkowska 307, Pabianicka 218, Pl. Pokoju 3, Pl. Kościelny 8, Felińskiego 1, Piotrkowska 67.
Przybyszewskiego 41, R. Luksemburg 3, Nowotki 12, Gdańsk 90, Narutowicza 8, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a.
DYŻURY SZPITALI
I Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM - Sterlinga 13 - dzielnica Śródmieście i poradnie „K”, ul. Nowotki 60 i Kopeńskiego 32.
Klinika WAM - ul. M. Fornalskiej 37 - dzielnica Polesie, Śródmieście rejonowe poradnie „K”, ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf - ul. Łąkiwnicka 34 - dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzielnica Widzew.
Chirurgia południe - Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia północ - Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Miłonowa 14)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Miłonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecieca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8), 16.11.
Chirurgia południe - Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia północ - Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegańskiego (Kniaziwiczka 1/5)
Laryngologia - Szpital im. Piłgowskiego (Wólczajska 135)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Miłonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecieca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Centr. Szpital Kliniczny WAM (Zeromskiego 113)

NIEDZIELA, 15 LISTOPADA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym - fragm. książek. 10.20 Radio-niedziela informuje. 10.35 Spotkanie z ork. PR. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.00 Omnibusem po Edisoni. 12.05 Dziennik. 12.15 Szkatuła Neptuna. 13.15 Z festiwalu piosenek studenckiej. 13.30 Pieśni Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. 14.00 Wczoraj nagrałem - dziś na antenie. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert żywych. 16.00 Wia domości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Złote jabłko” - słuchow. 17.30 Miśtrzowski interpretacje polskiej muzyki rozrywkowej. 18.05 Muzyczna Panorama Rozgłoszeń. 19.00 Kabarecki reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiadomości sport. 20.30 „Matyskowie”. 21.00 Miniatury pianistów. 21.30 Zespół Dziewiątki. 22.00 Rewia orkiestr rozrywkowych. 22.30 Piosenki od reki. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Do tańca zapraszają orkiestry. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.50 (L) Koncert życzeń. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje” - magazyn. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Muzyczny telegram z Budapesztu. 13.55 (L) „Program z dywanikiem”. 15.00 „Sądzmy różnie” - słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.02 (L) Koncert Ork. Mandolinistów PR. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Warszawska tygodniówka. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Śmierć Dowlinga” - słuch. 18.31 Kwin tet G. Shearinga. 18.45 Muzyka ludowa. 19.00 Wład. 19.15 Koncert solistów. 19.45 Wojsko. strategia, obronność. 20.00 „Wieczór z Mariczką”. 21.30 (L) Koncert pt. „Od Domenico Modugi no do Milw”. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (L) Wład. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.43 Na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

10.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 10.40 Wieczór w „Nowym Zaczku”. 11.10 E. Grieg - Kon

cert fortepianowy. 11.42 Beat na ludowo. 12.05 Piosenki w stylu maxi. 12.30 Ekspressem przez świat. 12.35 Bobby Vinton i jego big-band. 13.00 Walter and Connie - rozmówki angielskie. 13.15 4/4 - magazyn. 14.00 Ekspressem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 Słynne ork. skomponują. 15.30 „Srebrne tyłki i księżyc” - groteska. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Wędrowni bluesa. 16.40 „I w moim kraju wiersz się rodzi” - poezja radziecka. 17.00 Perpetuum mobile - ma gazyn. 17.30 „Wrotek Judaszów” - odc. 17.40 Mój magne tofon. 18.00 Pan mecenas pod palmami. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Sylwetka piosenkarza - L. Cohen. 19.00 „Burlizwa namietność” - słuch. 19.31 Mini-max. 20.00 Co się za tym kryje? 20.20 Zapomniane koncerty. 20.47 Dla ciebie, dla mnie, dla nas. 21.15 O wychowaniu w Le lidzie - mowa J. Stwora. 21.25 Melodie z autografem. 21.45 G. Gershwin: „Porgy and Bess”. 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Joe Das sin. 22.20 Słownik wyrazów znanych. 22.35 Debiutowaliśmy w Brukseli - S. Adamo i J. Brel. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jan Świdziński. 23.03 Muzyka nocą.

PROGRAM II

7.50 TV kurs rolniczy (W). 8.30 Przypominamy, radzimy (W). 8.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów TV Klub Młodych - Wielka podróż (II). 9.30 „Ponad niebo” - no wela prod. radz. (W). 10.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi ROW (Rybnik) - Górnik (Zabrze) (z Katowic). W przerwie meczu ok. 10.45 „Radar” - Wojskowy Magazyn Filmowy (W). 11.50 Gra orkiestra TV Katowice (Katowice). 12.10 Dziennik (W). 12.25 W starym kinie - VI Festiwal Starych Filmów (W). 13.45 Nauka - rolnictwo - program wiejski (W). 14.15 „W jeleńskich karczmie” - Zespół Pieśni i Tańca „Jodry” Technikum Drzewnego w Żywcu (z Krakowa). 14.50 Dla dzieci: „O Kasi o gąsiki zgnębła” - widowisko (z Poznania). 15.50 Z cyklu: Piórkiem i węglem (z Krakowa). 16.15 Spotkanie z pisarzem z Bogusławem Kogutem (W). 16.45 Tele-

Uniwiersjada - walczą uniwersytety: Poznański im. Adama Mickiewicza oraz Lubelski im. Marii Skłodowskiej-Curie (z Łodzi). 17.45 „Akcja B-2” - film dok. TVP (W). 18.05 „Jesień w Suprahanie” (W). 18.50 Plastyki gruzińskiej - rep. filmowy (W). 19.20 Dobranoc - „Porwanie Baltazara Gąbki” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Dawnych kulis czar” - anegdoty o teatrze dziewiętnastowiecznym (W). 20.40 PKF (W). 21.00 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” - film fab. prod. ang. (W). 22.30 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

17.20 Kraków mało znany „W Rydlówce” (W). 17.50 Literatura i film: „Intruz” - film fab. prod. amerykańskiej (W). 19.20 Dobranoc - „Porwanie Baltazara Gąbki” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Studio: Adam Mickiewicz - „Pan Tadeusz” cz. II „Zamek” (W). 21.00 „Nic nowego” - przed kamerą Szymon Kobylński (W). 21.20 Klub Dobry Książki (W). 21.40 Refleksje na dobranoc (W).

PONIEDZIAŁEK, 16 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wład. 8.05 Pięć minut o gospodarce. 8.18 Muzyka muzyczna. 8.30 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego. 9.00 „Słuchamy uważnie!” 9.20 Album przebojów. 10.00 Wład. 10.05 „Dziadek” - opow. 10.25 Koncert. 11.00 „Uwaga, wstęp wzbroniony” - rep. 11.25 Dedykujemy II zmianie. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Wieści, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 „Pierzowiec” - aud. 13.40 Rymy i melodie. 14.00 Rep. lit. pt. „Podwodne skarby”. 14.20 O. Nicolai - Uwertura do op. „Wesoła kumoszka z Wandoru”. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wład. 16.05 „Alfa i Omega”. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lamy. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik. 20.25 Tęcza - propozycje. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy - rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 A to Polska właśnie - aud. poetycka. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Tęcza non stop. 23.40 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów - Paryż 1970. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Wykład pt. „Baudelaire Morza Czarnego”. 9.55 Muzyka ludowa. 16.25 „W Jezioranach”. 16.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Klavierska I. Sieradzka. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) Mikrofon w służbie rolnictwa. 12.55 (L) Gra kapela braci Orlików z Szamotuł. 13.05 (L) 5 minut o sporcie. 13.10 (L) Od gawoty do foxtrota. 13.40 „Jezeli idziesz nocą” - frag. 14.05 Przed mikrofonem studenckie zespoły rozrywkowe i jazzowe. 14.40 „Szukam kota” - opow. 15.00 Koncert Chóru Rrozi. Wrocławskiej. 15.20 R. Rodgers: Wlazanka mel. 15.30 „Spiewamy i tańczymy”. 16.00 Wład. 16.05 Muzyczny spacer po Budapeszcie. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Na różnych instrumentach” - koncert. 17.20 (L) „Przy okragłym stole” - dyskusja. 17.35 (L) Warszawski śpiewa w barwijskiej „Olimpi”. 17.55 (L) Opow. Z. Konickiego pt. „Jak to było z „Panna Piotrkowska”. 18.20 „Sonda”. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.31 „Zwycięstwo” - słuch. 19.55 Koncert symfoniczny. 20.52 Notatnik kulturalny. 21.02 D. c. koncertu. 21.41 Chwila poezji. 21.48 Wszystko o jednej piosence. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wład. sport. 22.30 Jazz i melan cholia. 22.40 Nowiny i nowinki. 22.55 Tańczymy w rytmie rocka and rolla, foxtanga i walca. 23.30 Gra Katowicki Zesp. Tan. „Metrum”. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (z Gdańska). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec - w programie m. in. film o przygodach psa Augia Doggie i goryla Magilla (W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Kino Filmów Antmowanych (filmy radzieckie) (W). 18.30 Eureka - magazyn (W). 19.00 Wiadomości dnia (L). 19.20 Dobranoc - „Miś z ojkienka” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Telewizyjny: Ernest Bryll - „Studium” (W). 21.10 „Wizyta w Recoate” - film rozrywkowy (W). 22.10 Dziennik (W). 22.30 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska). 23.05 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska).

ZBRODNIA W MIESZKANIU CHIRURGA

Downar nie wyglądał na zaskoczonego tą argumentacją. - To co mówisz jest oczywiście zupełnie słuszne z teoretycznego punktu widzenia i nie myśl, że nie brałem pod uwagę takiej ewentualności, ale po rozmowie z Mierzwińskim taka hipoteza wydaje mi się zupełnie nieprawdopodobna.

- Intuicja - uśmiechnął się Leśniewski, który był zwolennikiem konkretnych faktów i z dużą rezerwą odnosił się do wszelkiego rodzaju odczuć, przeczuc, domysłów i temu podobnych elementów emocjonalnych.

- Oczywiście że intuicja - powiedział Downar. - Przypomnij sobie ile już razy prowadziłem dochodzenie na tak zwany „śluch” i osiągałem nie najgorsze rezultaty.

- To prawda - przyznał Leśniewski. - Zresztą w tej chwili nie będziemy tracić czasu na akademickie dyskusje. Powiedz mi lepiej co myślisz o tym morderstwie? Jakiej jest twoje zdanie?

Downar wzruszył ramionami. - Bo ja wiem. Właściwie jeszcze nie mam żadnego zdania w tej sprawie. Za mało mam danych. Niezbyt jasno rysuje mi się postać pani Łastowskiej.

- Mówisz o żonie zamordowanego?

- Tak. To bardzo piękna kobieta i bardzo opanowana.

- Zidentyfikowała zwłoki?

- Tak. Ani drgnęła.

- Podejrzewasz ją. Sądziś, że to ona...?

- Osobiście na pewno nie. W czasie to się nie mieści. Chyba, że miałyby wspólnika.

- Hm. - Leśniewski zamyślił się i sięgnął po nowego papierosa. - Nie ma rzeczy niemożliwych na tym świecie. Teoretycznie to byłoby do wykonania.

- Oczywiście. Przyjmijmy, że piękna pani ma nowego przyjaciela i że przy jego pomocy chce się pozbyć jednocześnie i me-

za i niewygodnego kochanka, który już jej się znudził, a który jest dość natrączywy. Przyjaciel lokuje się na klatce schodowej, czeka na moment, kiedy Mierzwiński wyjdzie z mieszkania, byskwicznie wchodzi, zamienia parę słów z Łastowskim, wbiła mu lancet pod lewą łopatkę i ucieka.

- Tak - pokręcił głową Leśniewski. - To ma cechy prawdopodobieństwa. Zbrodni musiał dokonać ktoś, kto był doskonale zorientowany w sytuacji. Jakże masz plany na najbliższą przyszłość?

- Jeszcze nie mam żadnych konkretnych planów, ale chyba pójdę na pogrzeb. Atmosfera cmentarna nastroja mnie zawsze filozoficznie i pobudza do myślenia. Poza tym wśród umarłych można się czasem dowiedzieć ciekawych rzeczy aniżeli wśród żywych.

- Życzę ci powodzenia.

Downar wstał i ruszył ku drzwiom. Już położył rękę na klamce, gdy nagle odwrócił się i spytał: - A co z nakazem rewizji?

Leśniewski uderzył się dłońmi w czoło. - Do licha. Zupełnie zapomniałem. Prokurator podpisał nakaz rewizji. Zaraz ci go dam. - Z plastikowej teckki wyjął urzędowy papier i podał go Downarowi. - Masz. Prokurator dzwonił do mnie w tej sprawie. Prosił, żeby rewizję przeprowadzić w sposób bardzo taktowny. Liczę na ciebie. Weź sobie kogoś odpowiedniego do pomocy.

- Pójdzie ze mną Olszewski. On ma dużą wprawę w tych sprawach.

Revizja przeprowadzona w mieszkaniu państwa Łastowskich trwała dość długo i nie przyniosła specjalnych rezultatów. Downara zainteresowało jedynie pismo z

Wydziału Spadków przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W piśmie tym nie było żadnych szczegółów. Proszono jedynie pana Łastowskiego o porozumienie się z wydziałem osobiste lub telefonicznie.

Po skończeniu swych niemiłych czynności, Downar spytał:

- Czy ma pani otrzymał w ostatnich czasach jakiś zagraniczny spadek?

- Tak. W Filadelfii zmarł bliski krewny mojego męża. Podobno zostawił spadek. Dokładnie nie znam jeszcze tej sprawy. Nie miałam czasu tym się zająć. To pismo przyszło przed samym przyjazdem mego męża.

Więc pojechali do Wydziału Spadków. Tęta dowiedziała się, że rzeczywiście stryj Oskara Łastowskiego. Hieronim Łastowski zmarł w Filadelfii pozostawiając bratankowi niebagatelny spadek, opiewający na łączną sumę mln. pięćset tysięcy dolarów. Na wypadek śmierci Oskara Łastowskiego cały majątek przechodził na jego żonę Izabelę.

Po otrzymaniu tych informacji Downar spojrzął na Olszewskiego, a Olszewski na Downara. To już był jakiś punkt zaczepienia i to dosyć poważny.

- Czy pan Łastowski był tutaj u panów?

- spytał Downar urzędnika.

- Tak. Zatelefonował i przyszedł.

- I udzielił mu pan tych informacji?

- Oczywiście. Po to żęśmy go wezwali.

- Czy przyszedł sam, czy z żoną?

- Z żoną. Prosiłem, żeby przyszedł oboje, ponieważ żona pana Łastowskiego jest wymieniona w testamencie i należało dokonać pewnych formalności. Czy coś się stało, panie majorze?

- Tak. Oskar Łastowski został zamordowany. Dobre by było, żeby panowie wstąpili normalny tok postępowania spadkowego, aż do zakończenia śledztwa w tej sprawie. Otrzymacie oficjalne pismo od nas z komendy.

- Będzie się musiał porozumieć z moimi zwierzchnikami - powiedział urzędnik. - To rzeczywiście bardzo przykra sprawa.

Kiedy wracali do komendy, Olszewski powiedział: - Zdałem się, że mamy bardzo przekonywający motyw zbrodni.

Downar pokręcił głową. - Tak. Łastowscy żyli ze sobą żyli. Czekali ich zapewne sprawa rozwodowa i wte...

- ...i wtedy dolary stryja Hieronima stałyby się dla pani Łastowskiej nieuchwytną fatą morgana - dokończył Olszewski.

(8) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 283-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękoписi nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-37, 395-59. Wydawnictwo Łódzkie. Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przedś. Upowz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarz archiwalny „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.